

Gimnastycy radzieccy w Szwecji

SZTOKHOLM. Do Sztokholmu przybyła ekipa czołowych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich z Urbanowiczową i Bieliakowem na czele, w celu rozegrania kilku spotkań z gimnastykami i gimnastyczkami szwedzkimi.

Ekipie radzieckiej, której kierownikiem jest przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej Romanow, towarzyszy także trener Dmitriew.

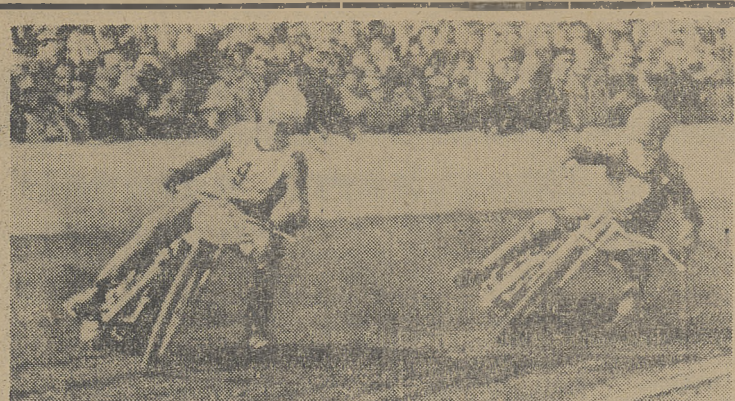
Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 51

Katowice, czwartek 26 października 1950 r.

Cena 15 zł



Czechosłowak Lucak (z lewej) i Spyra toczą jeszcze zaciętą walkę o prowadzenie. Zwycięsko wyszedł z pojedynku Polak.

Fot. Seko

TORKAT JUŻ CZYNNY

TYLKO JEDEN MECZ POLSKA—BULGARIA

Zmiany w składzie na Sofię

W Dniu Święta Czechosłowacji

28 bm. naród Czechosłowacji obchodzi swe święto.

28. X. 1945 r. dokonano w Czechosłowacji nacjonalizacji przemysłu, banków i ubezpieczeń.

3 lata później 28. X. 1948 r. lud pracujący Czechosłowacji zakończył dwuletni plan gospodarczy — i wreszcie 28. X. 50 r. naród Czechosłowacji kończy zwycięsko drugi rok planu pięcioletniego.

W dniu święta przesyłamy naszym czechosłowackim przyjaciółom-sportowcom idącym wraz z całą klasą robotniczą Czechosłowacji w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu nasze gorące życzenia dalszej owocnej pracy i nowych socjalistycznych zwycięstw i sukcesów na odcinku kfi sportu.

Tylko jeden mecz POLSKA-BULGARIA

SOFIA (tel. wł.) Piłkarze Bulgarii rozegrają tylko jeden mecz z Polakami. Ich rezerwowa drużyna, która miała wystąpić w

Chorzowie nie przyjedzie do Polski. Taką decyzję powzięły najwyższe władze sportu bułgarskie go we wtorek. Mecz w Sofii traktują Bułgarzy, jako wydarzenie doniosłej wagi i do niedzielnego spotkania z Polską przygotowują się bardzo starannie. Czołowi zawodnicy zgrupowani zostali na specjalnym obozie treningowym, który trwać będzie aż do samego dnia spotkania.

Skład reprezentacji nie został jeszcze definitywnie ustalony. Na stąpi to dopiero w dniu dzisiejszym. Znałe są jedynie nazwiska graczy, z których sformowana zostanie ostateczna jedenastka. Oto ich nazwiska: bramkarze: Min-



Bramkarz Czechosłowaków. Moravsek był niejednokrotnie, zwłaszcza w drugiej połowie gry, w opałach. Skończyło się jednak ostatecznie na jednej tylko przepuszczonej bramce. Na zdjęciach widzimy Moravkę podczas interwencji.

Fot. Boronowski

Śląsk-repr. polskich klubów w CSR 4:0 (3:0)

KARWINA. W drodze powrotnej z Brna drużyna polska, złożona z graczy klubów śląskich rozegrała propagandowe spotkanie z repr. klubów polskich w CSR, które odbyło się we wtorek w Karwinie.

Drużyna polska występująca pod nazwą Śląska, złożona była z następujących graczy: Szymkowiak, Pytlík, Barwiński, Narloch, Duda, Słoma (Szczepański), Trampisz, Rajtar, Janowski, Wiśniewski.

Gospodarze przeciwstawili temu zespołowi jedenastkę, złożoną z najlepszych graczy polskich karwińskiego zagłębia węglowego.

Drużyna Śląska zademonstrowała bardzo ładną, skuteczną i na wysokim poziomie stojącą grę zespołową. Przewyższała ona miejscowych, zarówno techniką, jak szybkością i taktyką gry.

Gracze polskich klubów Czechosłowacji cierpią na te same niedomagania stylu i systemu, na jakie cierpi całe piłkarstwo czechosłowackie. Polega to na niedomaganiu na stosowaniu starego sposobu gry, którego cechą charakterystyczną jest wolne na ogół tempo, podania wszędy boiska i brak płynności akcji.

W pierwszej połowie przewaga repr.

miniek. W zamian kierownictwo drużyny Śląska ofiarowało tamtejszemu klubowi rzeźbę piłkarza w węglu oraz 20 sztuk albumów „WARSZAWA” dla wszystkich zawodników i najbardziej zasłużonych działaczy społecznych na tamtejszym terenie.

Wśród obecnych na wspólnej wieczery byli przedstawiciele Miejskiego Narodnego Wyboru, przedstawiciele KSC, Krajowego Wyboru Sokoła, Polskiej Rady Sokoła w CSR, oraz przedstawiciel konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

We wtorek wieczorem piłkarze nasi wrócili do Katowic.

I to zestawienie linii napadu było zupełnie dobre. Ze w tym okresie gry padła tylko jedna bramka ze strzału Anioła, należy przypisać doskonałej grze bramkarza miejscowych, który bronil z wielkim szczęściem i poświęceniem.

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.

Drużynie Śląska zgotowano w Karwinie bardzo serdeczne przyjęcie i wręczono jej przedstawicielowi upo-

W drużynie miejscowych poza bramkarzem wyróżnić należy środkowego napastnika Stance, który posiada zadatki na dobrego piłkarza i może nim zostać, jeżeli wyzbedzie się niepotrzeb nego driblowania, przetrzymywania piłki i gry do tyłu. Cały zespół Polonii grał z wielką ambicją i ofiarnością.



Reprezentacja CSR. Stoją od prawej: Vican, Moravsek, Krasnohorsky, Zdzarsky, Tegelhof, Mala tinsky, Hlavacek, Cejp, Preiss, Benedikovic, Venglar.

MARATON WOLNOŚCI i POKOJU

30 zagranicznych biegaczy w imprezie koszyckiej

Do niedawna Amerykanie szczyłi się, że największymi zawodami w biegu na 42.195 m w świecie jest tradycyjny maraton bostoński. Dziś nikt już nie próbuje kwestionować, że pierwszeństwo pod tym względem należy do „Maratonu Swobody”, który rokrocznie rozgrywany jest pod koniec października w mieście słowackim Koszyce. Pierwszy raz koszycki maraton wolności odbył się wtedy, gdy maraton w Bostonie miał już 26 lat tradycji. Organizatorzy nie przypuszczali nawet, że ich wysiłki doprowadzą do tego, że impreza koszycka rozrosła się do światowego formatu. W tym roku obędzie się ona po raz dwudziesty. Pierwszy raz w roku 1924 wygrał ja miejscowy zawodnik Halla. Czas uzyskał słaby 3.01.35 godz. w roku następnym zwycięzca wyszedł Węgier Kiraly, który przebiegł trasę koszycką w 2.41.55 godz. w roku 1926 i 1929 pierwszym był berlińczyk Hampel w 2.57.52 godz i 2.51.31 godz., a w międzyczasie w latach 1927 i 1928 Węgier Galambos w 2.46.25 godz. i 2.55.42 godz. W roku 1930 zwyciężył Węgier Zelenka w 2.50.58.2 godz. w na stępnym Argentczyk Zabala w zna komitum czasie 2.33.19 godz. Był to rekord trasy, który trwa do chwili obecnej. Zabala był wtedy wschodzącą gwiazdą długich dystansów i

w rok później został mistrzem olimpijskim. W następnych dwóch latach, laurowy wieniec maratoński dwukrotnie wkładano ponownie na szyję Węgrowi Galambosowi. W 1932 uzyskał on czas 2.37.53 godz., a w 1933 — 2.43.41 godz. Galambos ma rekord zwycięstw — cztery, czego nikt nie potrafił powtórzyć. Następnym rok przyniósł wygraną Czechosłowakowi z praskiej Sparty Szultowi, który miał czas 2.41.26 godz. Z kolei wygrał Łotysz Modmuellers w 2.44.57.2 godz., po nim w 1936 Austriak Balaban w 2.41.03. godz. i w 1937 Argentczyk Le rihe w 2.43.41 godz. Był to ostatni maraton koszycki przed okupacją hi

tierską, jaka na 8 lat spadła na kraj i naród czechosłowacki. Po wojnie maraton koszycki wznowiono. Odbywa się rokrocznie w dniu święta narodowego CSR, 23 października. Jest zawsze daleko wspanialszy w organizacji i silniejszy w obsadzie, niż dawniej. Każdorazowo gromadził elitę maratończyków światowych.

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

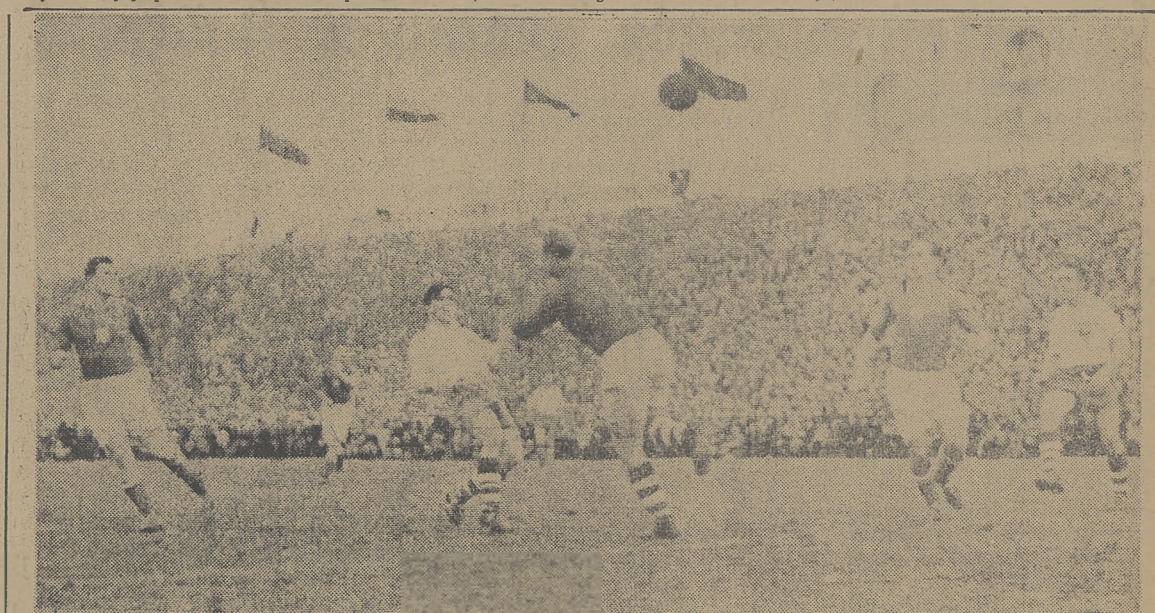
W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

W roku 1945 wygrał go Czechosłowak Spiroch w 2.47.21.8 godz. W 1946

Czasopisma radzieckie

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego kolportera prasy partyjnej, przewodniczącego zakładowego koła T. P. P. R. w Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „RUCH”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju i księgarnie „Domu Książki”.



Tym razem szczęście przyszło z pomocą bramkarzowi gości. Przezucona ponad nim przez Cieślaka piłka nie trafiła do celu.

Fot. Boronowski

Pilka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna

Koszykarze sprawili miłą niespodziankę

Koszykarze i koszykarki sprawili w ubiegłą niedzielę miłą niespodziankę. Przeciwnicy naszej drużyny w meczu z GKS-em Gdynia, który odbył się w niedzielę, okazał się dla nas bardzo trudnym przeciwnikiem. Mecz nr 1 minutowy niedzielny: Spójnia (Gdańsk) — AZS (W-wa) w Gdańsku był pokazem pięknej, szybkiej, nowoczesnej koszykówki.

Gdańszczanie wygrali zasłużenie, musieli się jednak na zwycięstwo rzetelnie napracować. Sukces swój zawdzięczają oni przede wszystkim uniwersyteckim asystentom warszawskim — Kamińskiemu, którego doskonale pilnował Wójcicki. Odbyło się to wprawdzie kosztem ograniczenia wartości ofensywnej tego zawodnika, w rezultacie jednak wyszło na korzyść drużyny Wybrzeża jako całości. Obydwie drużyny grały głównie „szybkim atakiem”, a dopiero w razie nieudania się go stosowały schematyczne zagrywki, czyniąc to zresztą bardzo dobrze.

Łódzka Spółnia rozprawiła się wprawdzie ze swym lokalnym rywalem Włókniarzem, miała jednak z nim znacznie więcej trudności niż poprzednio. W meczu tym Spójnia postawiła swoją sprawę i ją niespodziankę.

Tradycyjne derby krakowskie Ogniw — Gwardia zakończyły się zwycięstwem Ognia, Gwardia grała nadal starym systemem, a próby „zagrywek” kończyły się niepowodzeniem.

Ostatnie wreszcie spotkanie pierwszoligowe Kolejars — Związkowiec w Poznaniu stało na słabym poziomie.

Związkowiec cofnął się w rozwoju i w niczym nie przypomina zespołu na wet z końca ubiegłego sezonu. O formie kolejarzy trudno coś powiedzieć, gdyż przeciwnik nie musiał ich do jej wykazania. Można jedynie stwierdzić, że pozyskanie Ruskiewicza wzmocniło przebiegłość i skuteczność tej drużyny.

NA DRUGIM „FRONCIE”

Również w „drugiej lidze” wszystko poszło planowo. Warszawski Kolejars okazał się za miękki na twardą drużynę ostrowskich kolejarzy i uległ jej bez zastrzeżeń, a bratobójcza walka drugiej pary zespołów kolejowych Toruń i Gdańsk w Toruniu zakończyła się sukcesem gospodarzy, przy czym goście stawili znacznie mniejszy opór, niż oczekiwano. W meczu krakowskich drugoligowców Kolejars okazał się zdecydowanie lepszy od AZS.

W LIDZE ŻEŃSKIEJ

W lidze żeńskiej do pewnego stopnia niespodzianką jest wynik meczu zespołów warszawskich: Kolejars i Spójnia. O wygranej Kolejarsa zdecydowały lepsze nerwy jego zawodni-

czek i brak Wojewódzkiej w przeciwniku.

Miłą niespodzianką sprawiła postawa swojej drużyny gdańskiej Spójni, demonstrując przede wszystkim ładny styl i skłonności do gry kombinacyjnej. I choć tym razem jeszcze umiejętności nie wystarczały na pokonanie mistrza Polski „AZS” — to jednak trzeba stwierdzić, że w Gdańsku wyrasta groźny konkurent dla niepokonanych dotąd drużyn warszawskich.

DWIE WAŻNE SPRAWY

W związku z pierwszymi spotkaniami ligowymi poruszyć należy dwie sprawy, które wywarą bądź duży, a kto wie, czy nie decydujący wpływ na dalszy rozwój koszykówki.

Od ubiegłego sezonu obserwujemy stały wzrost popularności „kosza”. Coraz więcej publiczności napływa do sal i hal. W niedzielę zaszyły fakty, które popularności koszykówki na pewno nie wyjdą na dobre.

W Gdańsku tylko około 1000 osób dostała się na mecz, a co najmniej drugie tyle, nie mogąc otrzymać biletów, chciało szturmować dostatek na salę. Podobnie rzecz miała się w Poznaniu, gdzie mecz odbył się niemal w konspiracji w sali treningowej, wobec kilkudziesięciu zaledwie widzów.

Oczywiście pojemność sal na oczekiwania zwiększyć nie można. W Gdańsku jednak znajduje się od dawna reklamowana hala na kilka tysię-

cy osób, a Poznań rozporządza kilkoma halami MTP nie zajętych w okresie zimowym. O ile jeszcze Gdańsk może się wyeliminować niecałkowicie, to w Poznaniu i w Warszawie, gdzie obowiązkowo jest zrobić wszystko, aby jak największą ilość widzów spotkań nie oglądała. Jeżeli w ubiegłym sezonie w Poznaniu na mecz „kosza” przychodziło 3,500 widzów, a obecnie na mecz wpuszczono tylko kilkudziesięciu, to coś jest tutaj nie w porządku.

„PRZECZULENI” SĘDZIOWIE

Przykład niezrozumienia i błędnej interpretacji przepisów dali w niedzielnych meczach sędziowie. Ich interpretacja przewidywała osobistych i kroków była zupełnie fałszywa. Przesadnie drobniagawe odgrywanie kroków i osobistych rwało ustawicznie grę i uniemożliwiało drużynom przeprowadzenie jakiegokolwiek ataku. Narzuca się tu porównanie z przeczuleniem swego czasu naszych sędziów na „przechylenie piłki” w siatkówce, co było jednym z powodów upadku i braku postępów w naszych drużyn siatkówek.

Sędziowie spotkania poznańskiego np. odgrywały z reguły każde czyste nakrycie piłki przeciwnikowi przy strzale, co praktycznie uniemożliwiało broniącym jakkolwiek interwencję. Tak samo jako przewinienie osobiste odgrywały przypadkowe, pozostające bez wpływu na przebieg gry zatknięcia się przeciwników. Przypuszczamy, że te niedociągnięcia sędziowskie zostaną wkrótce usunięte.

W najbliższą niedzielę spotkają się: W I. LIDZE w Poznaniu: Związkowiec — Spójnia Łódź, w Krakowie: Gwardia — Kolejars Poznań, w Łodzi: Włókniarz — Spójnia Gdańsk, w Warszawie: AZS — Ogniw Kraków. W II. LIDZE nie odbędą się żadne spotkania.

W LIDZE ŻEŃSKIEJ w Krakowie: Gwardia — Kolejars W-wa, w Warszawie: AZS — Spójnia Warszawa, w Łodzi: Włókniarz — Spójnia Gdańsk. Najciekawiej zapowiada się mecz Kolejars Poznań — Gwardia, który pozwoli ocenić formę poznaniaków, oraz mecz drużyn żeńskich AZS W-wa — Spójnia W-wa, który będzie miał bodaj decydujący wpływ na zdobycie tytułu mistrza przez jedną z tych drużyn.

Piękne zwycięstwo żużlowców śląskich Śląsk—Morawy 95:57

RYBNIK (tel. wł.). Rozegrane w środę wieczorem na stadionie Budowlanych w Rybniku przy świetle elektrycznym zawody motocyklowe reprezentantów Polski i Czechosłowacji, którzy występowali pod nazwą reprezentacji Śląska i Moraw, zakończyły się pięknym i zdecydowanym zwycięstwem Polaków 95:57.

Poszczególne wyścigi były dość emocjonujące. Czechosłowacy zaprezentowali się lepiej niż we Wrocławiu. Najlepszym tego doświadczeniem jest fakt, że doskonale jadący Spinka wygrał dwukrotnie biegi, przy czym w jednym pokonał nawet Olejniczak, jednego z najlepszych zawodników imprezy. Do bardzo zaciekłych pojedynków doszło wśród samych zawodników polskich. Najbardziej emocjonującym był ostatni wyścig 16-ty, w którym doskonale jadący zawodnik rybnicki Spyra wygrał z najlepszym zawodnikiem reprezentacji Kolejarzem, odbierając mu tym samym ogólne zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej.

Najlepszy czas dnia uzyskał Kolejarz w 10 wyścigu uzyskując czas 1.25,3 minut. Po nim najlepszy czas miał Olejniczak —

1.28,2 min., a następnie Spinka (CSR) — 1.26,3.

Z Polaków punkty zdobyli: Olejniczak i Kolejarz po 18, Spyra 17, Kapala 15, Malinowski 12, Dziura 11, Kaznowski 4. Z zawodników czechosłowackich najlepszy Spinka uzyskał 16 punktów, zajmując tym samym czwarte miejsce w ogólnej punktacji. Lucak i Fiala uzyskali po 10 punktów, Roczak 8, Kolda 5, Vaniek 4 i Volovy 3 punkty.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie na Śląsku, gromadząc na stadionie rybnickim około 35.000 widzów. Organizacja imprezy, spoczywająca w rękach ZKS Budowlanych Rybnik wzorowa.

GDANSK. W celu bliższego zapoznania młodzieży wiejskiej, zrzeszonej w LZS-ach z życiem w gospodarstwach uposażonych, wydział kultury fizycznej przy zar. woj. ZSCh w Gdańsku zorganizował wyścigi młodzieży wiejskiej z LZS-ów gromadzkich do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Odwiedzając młodzież sportową, rozgrywa tam równocześnie spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej. Akcja ta przyczyniła się do ożywienia życia sportowego w powstających spółdzielniach produkcyjnych i PGR a sportowcy z innych gromad zapoznają się z życiem spółdzielców oraz ich doświadczeniami.

Program niedzielny szczypiornistów

Terminarz PZKSS-u przewiduje na nadchodzącą niedzielę rozegranie następujących spotkań w ligach szczypiorniackich:

I liga:
Włókniarz Łódź — Kolejars Tarnowskie Góry,
Kolejarz Gniezno — Ogniw Kraków,
AZS Katowice — Budowlani Chorzów,
Spójnia Katowice — Budowlani Opole.

II liga:
Włókniarz Kraków — Unia Kraków,
Stal Racibórz — Związkowiec Bydgoszcz,
Kolejarz Opole — Związkowiec Wrocław,
Górnik Siemianowice — Stal Siemianowice.

Jak widzimy najciekawsze mecze rozegrane zostaną w Katowicach, gdzie gościć będą najsilniejsze zespoły Polski. Większe szanse w obu spotkaniach mają oczywiście rutynowani goście.

W Raciborzu i Opolu odbędą się najciekawsze mecze drugoligowe, decydujące najprawdopodobniej o końcowym układzie tabeli rundy jesiennej.

Mamy nadzieję, że w nadchodzącą niedzielę wyznaczeni przez PZKSS arbitrowie spotkań stawią się na boiskach w komplecie i miejscowe drużyny nie będą zmuszone do szukania sędziów wśród działaczy miejscowych, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę.

CSR—Polska 6:2 na macie

PRAGA. (tel.). Rozegrane w Gottwaldowie w poniedziałek wieczorem między państwami spotkanie zapasnicze Czechosłowacji —

Mecz, który odbył się w dużej sali kina Gottwaldowa, otrzymał uroczyste ramy i zgromadził 1.200 widzów.

Zawodnicy polscy, mimo wysokiej porażki, zaprezentowali się nieźle, przegrywając walki po zwycięstwach pojedynkach. Dramatyczny przebieg miała walka w wadze koguciej. Polak Toboła do 5 min. prowadził różnicą 3 punktów. Przy jednym z sukcesów potknął się i doznał złamania nogi i w tym momencie przeciwnik położył go na łopatkę.

Miłą niespodzianką sprawił na tomiast Sznajder, który wygrał w sposób przekonywujący z bardzo groźnym przeciwnikiem, jakim jest Zeman.

Wyniki walk, które sędziowali Jelinek (CSR) i Szeblewski (Polska) były następujące:
W muszej Sznajder (P) pokonał po 4 i pół minutach walki Zemana (C) kładąc go na łopatkę.

W podobny sposób uległ Toboła Polska zakończyła się zwycięstwem gospodarzy 6:2.

ła (P) Doleżniemu (C) w wadze koguciej po 5 minutach walki.

W piórkowej Rzeulka (C) wygrał po wyrównanej walce z Kauchem (P) zdobywając minimalną przewagę punktu w walce parterowej.

W lekkiej Odehnal (C) wygrał z Wiciakiem (P) na punkty.

W półśredniej Gołaś (P) pokonał na punkty Tuhyego (C).

W średniej Ourednik (C) wygrał z Grossem (P) na punkty.

W półciężkiej Radoń (P) uległ na punkty Hampłowi (C).

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej debiutujący w reprezentacji Jochczyk (P) uległ w 5 min. walki Sermie (C).

Torkat już czynny

„Torkat” miał być już czynny 15 października, później 22. Ostatnio termin otwarcia ustalono definitywnie na 29 bm., tj. na nadchodzącą niedzielę.

We wtorek wieczór jeszcze raz odwiedzamy sztuczne lodowisko. Zbliżając się do wejścia słyszemy monotonny huk kompresorów. Z wejściem na teren lodowiska mamy pewne kłopoty. Chętnych do zobaczenia pierwszego treningu jest stanowczo za dużo, nie mówiąc już o samych hokeistach lub tylko udających ich, a starających się dostać do wnętrza i potem na płytę.

Na wiadomość o tym, że w poniedziałek już jeżdżono, stawili się na „Torkacie” przeszło trzytysię amatorów łyżwiarstwa i hokeja. Widzimy między innymi jednego z braci Wróblów, paru ligowców z katowickiej Stali i prawie całą siemianowicką Stal. Między tłumem hokeistów, tu i ówdzie, przewija się twarz znajomego łyżwiarza, czy łyżwiarki... Wszyscy tętnią i z niepokojem wpatrują się w oświetloną reflektorami taflę.

— Wczoraj wieczorem już trenowali — udziela informacji ob. Grajkowski — tafla była zamrożona wcale nie źle, a tymczasem dzisiaj powiał ciepły wiatr i płyta znów „popuściła”.

Rzeczywiście, widniejące w wielu miejscach kałuże wody nie pozwalają

ją jeszcze na wejście na lod. Za godzinę jednak już będzie dobry.

Obsługiwane przez „specja” z reżymu miejskiej maszyny pracują pełną parą...

Ob. Grajkowski i Wiczeorek komunikują nam, że oficjalne otwarcie „Torkatu” nastąpi w niedzielę, o godzinie 18 meczem reprezentacji zrzeszeń Stali i Górnika. Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, włącznie z przebywającymi obecnie w Zakopanem „kadrowiczami”. Również łyżwiarze zapowiedzieli pierwsze swe występy.

Rozpracowanie dokładnego podziału zajęć na „Torkacie” jest rzeczą niesłychanie trudną. Pogodzie zwłaszcza w „ciepłych” jeszcze miesiącach hokeistów wszystkich zrzeszeń, łyżwiarzy, kursy instruktorskie, obozy, młodzież, nie jest łatwo. Program dotychczas omawiany przez nas jest przedstawiony w bardzo ogólnych zarysach.

Po godzinie 20 tafla lodowa zaroiła się od łyżwiarzy. Niepewne są pierwsze kroki, nawet wytrwałych zawodników, ale już za kilka dni będzie lepiej.

Narciarstwo - narciarstwo - narciarstwo -

Narciarze śląscy ustalili terminarz imprez

KATOWICE. W nowoprzypisanym przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przy ul. Warszawskiej w Katowicach lokalu, zadamowaliśmy już trzy okręgowe związki sportowe.

— Ten pokój jest przeznaczony dla nas — informuje przedstawiciel St. Okręgu PZN ob. Rybicki — w tamtym zacienionym kącie hokeistów, a w ostatnim (właściwie pierwszym) szczypiornistów, siatkarzy i koszykarzy.

— Pracować nam się będzie zapewne w nowym „loku” doskonale, choć ciąż na razie — w pierwszych dniach nie możemy się jeszcze rozkreślić. Nie przetransportowaliśmy maszyn do pisania, codziennie się donosi coś nowego — udziela nam uprzejmie informacji krzątający się w nowym apartamencie związków ob. Rybicki.

Na miejscu otrzymujemy zaraz najświeższe nowinki o narciarstwie śląskim. Oto odpis „na gorąco” przed chwilą ustalonego terminarza ważnych imprez narciarskich Śląska w sezonie 1951.

Wisła. 7. I. 1951 r. — Mistrzostwa okręgowe seniorów i juniorów grupy C w kombinacji norweskiej oraz biegi kobiet.

Bielsko 14. I. 1951 r. — Mistrzostwa okręgu juniorów kategorii A i B w kombinacji norweskiej oraz biegi juniorek.

Szczyrk. 21. I. 1951 r. — Mistrzostwa okręgu seniorów i kobiet oraz juniorów grupy C w kombinacji alpejskiej.

Wisła. 4. II. 1951 r. — Mistrzostwa okręgu juniorów i juniorek młodszego szczebla, w kombinacji alpejskiej.

Szczyrk. 18. III. 1951 r. — Mecz Śląsk — Podhale.

Terminy zawodów mogą jeszcze zostać rozszerzone na przeciąg paru dni. Wczesne terminy mistrzostw spowodowane są „Spartakiadą”, która jak wiadomo rozgrywana będzie w lutym przyszłego roku w Zakopanem.

Najlepsi zawodnicy i zawodniczki okręgu śląskiego bawią obecnie w Wiśle na obozie kondycyjno — wyszkoleniowym gdzie trenują pod okiem instruktora mgr. Kozdrunia przed zbliżającym się sezonem. (c)

wyprowadzając o 1 punkt SN Kolejarsa Kraków i SN Kolejarsa Sucha. Dzięki temu okręg krakowski PZN otrzymał drugą plakietkę honorową.

Wydział saneczkarski — hobsleghowy PZN ogłosił klasyfikację zawodników na podstawie zweryfikowanych zawodów w sezonie 1949/50. Zaliczono do klasy III 71 zawodników, nie przynajmniej żadnemu klasy II i IV jest to bowiem pierwsza klasyfikacja powojenna.

W planie pracy PZN na rok 1950/51 wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa wyszkolenia ideowo wychowawczego na wszystkich szczeblach organizacyjnych związku. 2) masowe biegi narciarskie; 3) masowa turystyka narciarska; 4) praca przy organizacji Spartakiady.

Zebrań organizacyjnych okręgu zrzeszonych PZN odbyło się w dniu 21. 10. br. w Krośnie w zebrań wzięli udział del. WKFF ob. Tyrowski, PZW ob. Wojnar i ob. Górnika „Unia” Krosno na czele uchwalił 1) podjęcie akcji upowszechniania narciarstwa na terenie województwa zrzeszowanego, 2) ideowe i techniczne szkolenie kadr działaczy i zawodników, 3) masowy udział w biegach narciarskich o odznakę PZN i SPO, 4) organizacja rajdu narciarskiego Iwonice — Baligród o memoriał gen. Waltera — Świerczewskiego, 5) utworzenie z Iwonice bazy narciarskiej województwa zrzeszowanego. Zarząd tworzą działacze Unii Krosno, Związkowca Iwonice oraz Unii z Sanoka.

W trosce o umasowienie sportu narciarskiego

OLSZTYN. W Olsztynie odbyła się konferencja działaczy sportowych z woj. olsztyńskiego, na której wybrano zarząd Okręgowego Związku Narciarskiego.

Uchwalony program prac na rok bieżący przewiduje m. in. uruchomienie w Rudziskach pow. Szczytno szkoleniowego ośrodka narciarskiego dla członków ludowych zespołów sportowych oraz organizację nauki jazdy na nartach. W wielu miejscowościach województwa zorganizowane zostaną wypożyczalnie nart.



W punktacji zespołowej odznaki zjazdowej o nagrodę prezesa Polskiego Związku Narciarskiego triumfowała sekcja narciarska Kolejarsa Kraków, dystansując AZS Zakopane i SN Kolejarsa Sucha. Wśród okręgów przodowali Kraków, zdobywając plakietkę honorową PZN.

Równocześnie z danymi o odznaczeniu ogłosił PZN wyniki punktacji o odznakę górską PZN i o nagrodę ministra inż. Rabanowskiego. Pierwsze miejsce zajął SN PTT Kraków,

Kolo sportowe przy Stoczni Gdańskiej zorganizowało wyścigi kolarskie pod hasłem „Kolarze walcą o pokój”, na trasie Gdańsk — Tczew — Gdańsk długości 79 km. Pierwsze trzy miejsca zdobyli zawodnicy gdańskiej Gwardii. Zwyciężył Ryszkowski w czasie 2:27.

Przeciwko Czechosłowakom w Sofii występowali: Andrejew w bramce, Apostołow I i Manolow (jako rezerwowi) w obronie, Nenczew, Dimczew i Petkow w pomocy, oraz Cwetkow na skrzydle i Trendafilow na środku napadu. Natomiast w drugim, zwycięskim zespole, grali: Kostow, Kaprałow, Iwanow, Andonow, Stankow i Stefanow.

W ocenie szans swojej drużyny Bułgarzy są bardzo wstrząśnięci. Tak w każdym razie wywnioskowali z wypowiedzi naszego rozmówcy z redakcji „Naroden Sport”.

Mecz Bułgaria B — Polska B odwołany

GKKF otrzymał w środę wiadomość od bułgarskiego KKF, że druga reprezentacja piłkarzy Bułgarii, która miała rozegrać mecz w Chorzowie nie przybędzie do Polski. Odbędzie się więc jedynie spotkanie pierwszych reprezentacji w Sofii.

Tylko jeden mecz gramy z Bułgarią

DOKONCZENIE ze str. 1

czew, Kostow i Andrejew; obrońcy: Apostołow I i II, Manolow, pomocnicy: Dimczew, Petkow, Kaprałow, Iwanow, Nenczew; na pastynicy: Cwetkow, Milanow, Andonow, Trendafilow, Stankow i Stefanow.

Z powyższej siedemnastki większość zawodników znana jest dobrane naszym reprezentantom. Minczew bronił bramki bułgarskiej w zeszłorocznym meczu w Warszawie, zastępując po przerwie Sokołowa. W tym samym spotkaniu oglądaliśmy ponadto: Apostołowa I, Nenczewa, Dimczewa, Petkova, Milanowa, Stefanowa i Stankowa, przy czym ten ostatni wraz z Petkowem stanowią parę, która występowała dotąd w obydwu powojennych zmaganiach polsko — bułgarskich.

Z pozostałych graczy bułgar-

skich widzimy ponadto dwóch, którzy w roku ubiegłym występowali w drugiej reprezentacji swego kraju przeciwko naszej rezerwie. Są to bramkarz Andrejew oraz Apostołow II w obronie.

Ostatnim spotkaniem międzynarodowym Bułgarów w tym roku były mecze z reprezentacjami Czechosłowacji. Na własnym terenie ulegli 1:2, w spotkaniu zaś rezerw (w CSR) wygrali 2:0. Spośród ówczesnych reprezentantów Bułgarii w branej obecnie pod uwagę 17 pozostało 8 graczy pierwszego zespołu oraz 6 z drużyny drugiej.

PIŁKARSKIE problemy

PIŁKARZE NIE WKRAČAJĄ W ŚLADY PRZODOWNIKÓW PRACY

Po niedzielnej klęsce, w kwaterze naszych piłkarzy nie było powodów do radości. Zasepięone twarze zawodników ożywiły się nieco dopiero na wspólnej kolacji z kolegami czechosłowackimi, w pięknej sali „Domu Rzemiosła”.

I właśnie wtedy z ust przewodniczącego PZPN inż. Przeworskiego padły te słowa:

„Piłkarze czechosłowaccy w najbliższym spotkaniu przegrali nas, że kryzys swoich umiejętności, jak do niedawna przeżywali, mają już poza sobą. Natomiast my tkwimy w dalszym ciągu w długim, niekończącym się nierozumiałym kryzysie piłkarstwa. Nasi zawodnicy nie idą śladami wysoko osiągniętych przodowników pracy Członkowie „kadry narodowej” nie przyswoili jeszcze sobie takiego systemu pracy, jaki powinien cechować przodowników sportowych Polski Ludowej”.

Zawodnicy drużyny warszawskiej głęboko przeżywali goręcy nędołany spotkaniu, w każdym niemal ich zdaniu wyczuwało się szukanie odpowiedzi

dzi na pytanie: „Dlaczego tak słabo graliśmy?”

Wiadomość o zwycięstwie rezerwowej drużyny w Brnie, nad przeciwnikiem, ocenianym znacznie wyżej nawet przez kierownictwo ekipy gości, jeszcze bardziej zmuszało do analizy błędów. Pewni jesteśmy, że w spotkaniu z Bułgarią nie dojdzie do powtórzenia przyczyn klęski warszawskiej. NA TRASIE WARSZAWA — SOFIA

Obóz piłkarski w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Trener Szeder Seidl w poniedziałek długo omawiał błędy, jakie zauważył w czasie spotkania i tryby pracy treningowej potoczyły się dalej. Pozornie więc w gronie piłkarzy panował spokój.

Tymczasem, w oczekiwaniu na powrót zwycięskiej drużyny z Brna, kapitan PZPN zbierał gorąco dane z egzaminu niedzielnej i układał w myśli nowe zestawienie. Rozumiał, że na tle przebiegu gry w Warszawie, nie dało się utrzymać dotychczasowego składu drużyny.

Koncepcja powierzenia zawodnikom Gwardii i Unii obrony barw pierwszej reprezentacji, zbankrutowała wyraźnie, przy jednoczesnym potwierdzeniu nie tylko słuszności obsady, ale i umiejętności drużyny rezerwowej.

Awans całego zespołu grającego w Brnie, w obliczu spotkania z tak twarde przeciwnikiem, jak Bułgarzy, byłby krzywdzący dla kilku zawodników spotkania warszawskiego i zbyt przedwczesny dla młodzieży piłkarskiej.

Już we wtorek było wiadomo, że Borucz, Głimas, Szczurek, Trampisz, Krasówka, Anioła, Wiśniewski i Barwiński otrzymali polecenie jazdy bezpośrednio do Warszawy, co jest niemal równoznaczne z przyznaniem dla nich paszportów na wyjazd do Sofii. Cały atak, grający w Brnie, oprócz Ereitera został przesunięty do pierwszej drużyny. Siedmiu pupilów trenera Koneciewicza, zasługujących na dobre noty, to przecież — domyślamy się: cały szkielet drużyny, która w piątek ma odlecieć do Sofii.

Ocenę zmian, jakie powyższe kapitanat, musimy odłożyć do czasu oficjalnego podania składu. Jesteśmy pewni, że poprawki będą dokonane z całą stanowczością, zwłaszcza oczekujemy wprowadzenia młodszych zawodników, bo przecież umiejętności i wyniki w Brnie potwierdziły słuszność tylko jednej tezy kapitanatu — tezy najbardziej słusznej — powierzenia zaszczytu broni barw narodowych młodzieży piłkarskiej.

BUŁGARZY TRUDNYM PRZECIWNIKIEM

W niedzielę na boisku w Sofii stanie znów nasza reprezentacyjna drużyna przeciwko piłkarzom Bułgarii.

Wygrać z Bułgarią to zadanie trudne, ale leżące w granicach naszych możliwości. W naszych obliczeniach uwzględniamy oczywiście przeprowadzenie słusznych poprawek kapitanatu w składzie, a więc: wyeliminowanie tych graczy, którzy w meczu przeciw Bułgarom zawiedli — nie powtórzenie błędów popełnianych przez zawodników w czasie gry, zwłaszcza błędów taktycznych, no i chęć zrehabilitowania naszej czołówki piłkarskiej.

Piłkarzy bułgarskich znamy dobrze, nie zaskoczą nas żadną niespodzianką. Ich zespół reprezentacyjny rozporządza całkiem poprawną techniką, przewyższa nas warunkami fizycznymi, gra twardo i zacięcie. Z tych też względów nominację na wyjazd do Sofii powinni przede wszystkim otrzymać tacy zawodnicy, jak Gedelek, Szczurek, Anioła itp. W Sofii z całą pewnością wzrost i waga, tak samo, jak i opowanie piłki, będą decydującymi atutami skutecznej gry.

Szybka, ale na ogół dość szablona gra bułgarskich napastników, trafiając na obronę o podobnych walorach

— szybkości i zdecydowaniu — może podobnie, jak rok temu w Warszawie, nie znaleźć skutecznej recepty na zdobycie bramki.

Taktycznie powinniśmy przewidywać naszych przeciwników. Szybki i nieszlachetny atak może spotkanie rozstrzygnąć na naszą korzyść. Trzeba tylko koniecznie zwrócić baczną uwagę, aby dojdzie do bramki Jurowicza były dostatecznie zaryglowane, krycie napastników bezbłędne.

KONTUZJA SĘDZIEGO BALLI

Z aktorów niedzielnej imprezy na CSR nikt nie uległ poważniejszej kontuzji, poza sędzią węgierskim. Balla, Publiczność bacznie obserwowała lot piłki i grę zawodników, toteż mało kto zauważył cichą „tragedię” sympatycznego Węgry. Już w pierwszej połowie gry, przy drugim z kolei rzucie rożnym, bitym przez Mordarskiego, Balla — wykonując gwałtowny zwrot — skreślił tak nieszczęśliwie nogę, że doznał naderwania ścięgna. Chociaż każdy dalszy krok sprawiał mu dotkliwy ból, kulejąc wyraźnie, prowadził dalej zawody — jak przystało na prawdziwego sportowca.

Sędzia Balla był nim naprawdę. Znał go bywalcy boisk Budapesztu, gdzie w swoim czasie dał się poznać jako doskonały bramkarz znanej drużyny MTK — a później Csepelu.

Ciekawe więc, co mówi taki znawca gry bramkarskiej o naszym Jurowiczu:

— Dwie bramki były do obrony, gdyby Jurowicz szybciej zdecydował się na wkroczenie w akcję. Czemu on płaścił piłkę? To przecież „luksus” dla bramkarza, który powinien tego unikać.

W niedzielę padnie rozstrzygnięcie Gwardia Szczecin czy Stal Sosnowiec?

Chodakowski Włókniarz zadecyduje, kto znajdzie się w roku przyszłym w szeregach ekstraklasy państwowej. Na boisku w Chodakowie rozstrzygnięcie się sprawa czy pierwszoligowcem będzie Gwardia Szczecin, czy Stal Sosnowiec.

Gwardia wysunęła się przed sosnowieckiego rywala dwoma punktami i wystarczy jej wynik remisowy w meczu z Włókniarzem by wstąpić w szeregi pierwszej



Cieślak, Cebula i Suszczyk w karykaturze Alaszewskiego

Jak było dotychczas

1937 SOFIA, BUŁGARIA — POLSKA 3:3 (2:1)

BUŁGARIA: Dermansky, Nikolow, Balackiewicz, Grabowski, Kolacew (Stefanow), Kamansky, Angelow, Paczedziejew, Iliew, Bobkow, Jordanow, POLSKA: Pawłowski, Boether, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Fiontek, Wostak, Artur, Kisielewski. W. Bramki zdobyli: Bobkow, Angelow i Jordanow — dla Bułgarii, Korbas 3 dla Polski.

1948 SOFIA BUŁGARIA — POLSKA 1:1 (1:1)

BUŁGARIA: Kostow, Ormandziejew, Klewa, Petkow, Trenkow, Patow, Cwetkow, Spasow, Milew, Stankow, Argrow.

POLSKA: Janik, Włodarczyk, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Baran, Cieślak, Gracz, Białas, Bobula. Bramki zdobyli: Stankow dla Bułgarii Parpan dla Polski.

1949 WARSZAWA: POLSKA — BUŁGARIA 3:2 (3:1)

BUŁGARIA: Sokolow (Minczew), Ormandziejew, Apostolow, Petkow, Dimczew, Nenczew, Miłanow, Spasow, Laskow, Stankow (Bożkow), Bożkow (Cwetkow).

POLSKA: Rybicki, Gedelek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślak, Świczak, Patkolo, Mamoń. Bramki dla Polski zdobyli: Cieślak 2 Alszer 1, Spasow i Bożkow dla Bułgarii.

120 mecz naszej reprezentacji

Niedzielny mecz z Bułgarią będzie 120 z kolei spotkaniem reprezentacji piłkarskiej Polski, a 25, 20

grany po wojnie. Bilans spotkań po wojnie przedstawia się następująco:

Przeciwnik	Gość	Gość	Gość	Gość	Stos.
	gier	zwycięstw	rem.	przegr.	bramek
Rumunia	5	—	3	2	5:7
CSR	4	1	—	3	7:13
Węgry	3	—	—	3	6:19
Albania	2	1	1	—	2:1
Bulgaria	2	1	1	—	4:3
Jugosławia	2	—	—	2	1:8
Finlandia	2	2	—	—	5:1
Dania	2	—	—	2	1:10
Norwegia	1	—	—	1	1:3
Szwecja	1	—	—	1	4:5
	24	5	5	14	36:70

Prasa czechosłowacka o meczach z Polską

PRAGA. (tel) Niedzielne spotkanie reprezentacji piłkarskich oraz żużlowych Polski i Czechosłowacji znalazły szerokie echo w prasie codziennej Czechosłowacji.

Na temat meczu w Warszawie pismo „Prace” przynosi obszerniejsze sprawozdanie agencji CTK, której specjalnym wysłannikiem był red. Vogl. W sprawozdaniu zatytułowanym „Sukces w Warszawie” red. Vogl pisze:

Na szczególnie wypelnionej widowni odbudowanego stadionu polska Polaków w Warszawie osiągnęła reprezentacja piłkarska CSR wielkiej i cenny sukces zwyciężając reprezentantów bratniego narodu polskiego. Spotkanie otrzymało uroczyste rany i utrzymywane było w duchu braterskiej przyjaźni polsko-czechosłowackiej oraz w duchu hasła: „sportowcy w pierwszym szeregu bojujących o pokój”.

Piękny sukces naszych piłkarzy był wynikiem ich technicznej wyższości, a przede wszystkim lepszej taktyki. Wynik potwierdził poprawiającą się formę piłkarzy czechosłowackich co zaobserwować można było w Bukareszcie, Sofii i ostatnio i w Pradze.

Szczególne przyjemne niespodzianką była skuteczna gra naszego ataku. Polacy przegrali na skutek złej taktyki swych linii defensywnych w których dało się wyraźnie odczuć brak zawodnika typy Parpana.

SPRAWOZDANIE I REKRECJA
A oto co pismo to pisze o zwycięstwie Polaków w Brnie. Tytuł sprawozdania brzmi: Szybkość i ambicja zadecydowały o zwycięstwie Polaków”.

Polacy zostali serdecznie przywitani i cieszyli się przez cały czas gry wielką sympatią wypełnionego po brzegi stadionu.

Czechosłowacka drużyna razła brakiem zgrania i do 15 minut przed końcem meczu miała bolowosła w przeciwnieństwie do Polaków, którzy we wszystkich akcjach byli szybsi i ambiciośniejsi. W tym stanie rzeczy zwycięstwo Polaków było w pełni zasłużone.

Najlepszym graczem CSR był Trnka środkowy pomocnik, który grał jed-

nakże zbyt defensywnie. Bramkarz Hanacek bronił dobrze i nie ponosił winy za puszczoną bramkę. W ataku zawiedli skrzydłowi jak również trójka środkowa ataku, z której pod koniec wyróżnił się Bouzek.

W drużynie gości ogólnie podobał się brankarz Borucz. Obrona grała spokojnie. Z pomocy najlepszym był środkowy Szczurek, w ataku natomiast obaj skrzydłowi z Aniołą i Brei terem.

O MECHU ŻUŻLOWCÓW

Miedzyprzestawowy mecz Polska — Czechosłowacja żużlowców we Wrocławiu zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Polski. Polacy zaprezentowali kilku młodych zawodników, którzy zademonstrowali dobrą jazdę i potwierdzili że polski sport motorowy ma obiecujący narybek. Jest to rezultat zwiększonej opieki i troski nad utalentowaną młodzieżą w polskim sporcie motorowym.

CWKS zwycięża w zawodach strzeleckich

WARSZAWA. W poniedziałek, 23 bm. na strzelniczy w Rembertowie odbyły się ostatnie konkurencje ogólnopolskich zawodów strzeleckich. W zawodach brały udział reprezentacja CWKS, CRZZ i PO SP. W ostatecznej punktacji zwyciężyła reprezentacja CWKS, uzyskując 304 pkt. przed CRZZ 302 i PO SP 234. W czasie zawodów trzykrotnie poprawiono rekord Polski w strzelaniu do sylwetek na 25 m (6 ser. 60 strzałów). Hubicki SP uzyskał 54 pkt. knt. Kiszka, poprawił ten wynik — 57 pkt., a mjr Matuszak — 58 pkt. (na 60 możliwych).

W konkurencji tej: 1) SP II — 24 pkt., 2) CWKS II — 20 pkt., 3) SP I 16 pkt.

W strzelaniu z broni małokalibrowej na dyst. 300 m: 1) CWKS — 9 pkt., 2) CRZZ — 8 pkt., 3) SP I — 6 pkt.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego na 50 m: 1) CRZZ I — 24 pkt., 2) SP I — 20 pkt., 3) CRZZ II — 16 pkt.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego na dyst. 300 m: 1) CWKS — 9 pkt., 2) CRZZ — 8 pkt., 3) SP I — 6 pkt.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego na 25 m: 1) Golański CRZZ — 461 pkt., 2) Czapruga SP — 441 pkt.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego na 25 m do sylwetek: 1) Sadurski SP — 185 pkt., 2) Wasilewski CWKS — 184 pkt. (Dwie ostatnie konkurencje nie uwzględniono w punktacji ogólnej).

Na zakończenie zawodów odbyło się w gmachu CRZZ uroczyste wręczenie

nagród, na które przybył wiceprzewodniczący CRZZ — Burski, przedstawiciele CWKS, SP oraz Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Mistrzostwa Łodzi

ŁÓDŹ. Po raz pierwszy po wojnie rozegrane zostały w Łodzi zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta. Startowało 70 zawodników i zawodniczek z 20 klubów. Mimo złych warunków atmosferycznych osiągnięte wyniki uważać należy za dobre. W konkurencji kobiecej mistrzynią Łodzi została Jakubowicz (Spójnia) 171 na 200 możliwych punktów. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Spójnia — 402. W konkurencji męskiej mistrzostwo Łodzi zdobył Nowe z ŁKS — 184 pkt. Zespołowo zwyciężył ŁKS — Włókniarz — 519 pkt.

Nowe rekordy ZSRR

MOSKWA. Na zawodach w Moskwie reprezentant stolicy ZSRR Guszcin ustanowił nowy rekord świata w strzelaniu z karabinu małokalibrowego na dyst. 50 m. z pozycji kłęczącej.

Guszcin uzyskał 389 pkt na 400 możliwych poprawiając oficjalny rekord świata Norwega Hunaesa o 1 pkt.

W strzelaniu z trzech pozycji (stojąca, kłęcząca i leżąca) Awiłow z Tbilisi ustanowił rekord ZSRR 1150 pkt. na 1200 możliwych.

Zawody gimnastyczne w Poznaniu

POZNAN. W Poznaniu rozegrane zostały spotkania gimnastyczne w konkurencji żeńskiej z udziałem Kolejarza krakowskiego i poznańskiego oraz Stali — Zielona Góra. W konkurencji męskiej startowały zespoły Ogniwa (Poznań), Stali (Zielona Góra)

i Kolejarza (Poznań). W konkurencjach żeńskich zwyciężył Kolejarz (Kraków) 230,13 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Kubalanka (Kraków). W konkurencjach męskich zwyciężyło poznańskie Ogniwo — 269,05 pkt. Indywidualnie zwyciężył Erdman (Ogniwo) — 56,40 pkt.

A — KLASA W OKRĘGACH

POZNAN. Rozgrywki o mistrzostwo klasy A Poznania przyniosły następujące wyniki: Stal Poznań — Gwardia Kalisz 0:1, Włókniarz Poznań — Kolejarz Leszno 0:3, Kolejarz Rawicz — Kolejarz 1b Poznań 2:1, Kolejarz Kościan — Ogniwo Poznań 2:0, Związkowiec Poznań — Kolejarz Kepno 1:0, Kolejarz Piła — Spójnia Poznań 0:3, Unia Środa — Spójnia Kalisz 1:1, Kolejarz Jarocin — Budowlani Poznań 3:1, Gwardia Poznań — Unia Mosina 2:1.

GRUPA I
Kolejarz Kościan 6 9 15:5
Kolejarz Rawicz 5 6 15:4
Gwardia Kalisz 5 6 8:4
Stal Poznań 5 6 10:8
Kolejarz Leszno 5 6 10:10
Kolejarz Gr. 5 5 4:4
Ogniwo Poznań 4 3 4:7
Włókniarz Poznań 5 2 2:21
Kolejarz 1b Poznań 6 1 4:10

GRUPA II
Kolejarz Piła 6 9 15:10
Kolejarz Kepno 5 6 8:5
Spójnia Poznań 6 6 16:13
Unia Mosina 6 6 9:7
Unia Środa 6 6 10:11
Spójnia Kalisz 5 5 22:7
Kolejarz Jarocin 6 5 7:27
Gwardia Poznań 3 3 7:11
Budowlani Poznań 3 2 9:9
Związkowiec Poznań 4 2 4:7

TABELKI KL. A KRAKOWA

GRUPA I
LZS Bieżanów 4 7 11:3
Spójnia Okocim 4 7 7:2
Stal Pradnik 4 5 12:8
Kol. Nowy Sącz 4 4 4:7
Unia Kraków 4 3 8:8
Kolejarz Wietuska 4 3 5:8
Gwardia Kr. 1b 3 1 1:5
Unia Mościce 3 0 2:11

GRUPA II
Spójnia Kraków 4 8 13:3
Ogniwo Kr. 1b 4 6 8:3
Budowlani Kr. 4 6 12:5
Wł. Trzebiń 4 6 10:5
Spójnia N. Targ 4 4 6:6
Spójnia Skawina 4 2 7:11
Kolejarz Sucha 4 0 5:15
Unia Jaworzno 4 0 2:15

GRUPA III
Unia Borek 4 7 7:3
Stal Chrzanów 4 5 16:6
OWKS Kraków 2 4 7:0
Unia Oświęcim 4 4 5:5
Wł. Andrychów 4 4 7:11
Wł. Korona 3 2 3:6
Zw. Wadowice 3 2 6:10
Stal Olkusz 4 0 1:11

GRUPA IV
Kolejarz Kr. 4 6 13:3
Stal Biała 4 6 9:3
Zw. Kraków 1b 4 6 11:6
Kolejarz Płaszów 4 5 6:7
Zw. Złotów 4 4 5:3
Unia Żywiec 4 3 7:7
Wł. Kety 4 2 6:18
Zw. Zembrzyce 4 0 2:12

„SZCZECINA
Związkowiec Szczecin — Spójnia Choszczno 5:0 (1:0), Spójnia Szczecin — Ogniwo Szczecin 1:1 (1:0), Kolejarz Stargard — Kolejarz Szczecin 4:3 (2:1), Związk. Szczecin 3 5 11:1
Kolejarz Stargard 4 5 12:9
AZS Szczecin 3 4 7:3
Ogniwo Szczecin 3 3 3:7
Spójnia Choszczno 3 3 3:7
Kolejarz Szczecin 3 2 7:8
Spójnia Szczecin 4 2 5:13

„RZESZOWA
GRUPA I. Związkowiec Jasto — Włókniarz Krosno 0:1, Gwardia Rzeszów — Unia Krosno 1:1, Spójnia Rzeszów — Stal Mielec 2:0.
Spójnia Rzeszów 5 6 8:7
Gwardia Rzeszów 5 6 10:10
Włókniarz Krosno 3 5 9:3
Unia Gorlice 4 5 9:7
Związkowiec Jasto 5 3 8:6
Unia Krosno 4 3 3:8
Stal Mielec 4 2 7:13

GRUPA II: Związkowiec Jarosław — Stal Rzeszów 2:5, Kolejarz Jarosław — Stal Stalowa Wola 1:2.
Unia Przeworsk 4 8 15:2
Stal Stalowa Wola 4 5 7:2
Ogniwo Rzeszów 4 4 12:5
Stal Rzeszów 3 4 7:5
Kolejarz Jarosław 4 4 7:6
Gwardia Przemyśl 3 4 6:11
Związk. Jarosław 6 3 7:20
Gwardia Lubaczów 6 1 4:13

„POMORZA

Spójnia Bydgoszcz — Spójnia Grudziądz 4:1, Unia Włocławek — Unia Czersk 0:4, Budowlani Chojnice — WKS Toruń 1:6, Gwardia Mogiła — Kolejarz Grudziądz 1:0.

Związk. Inowrocław 3 4 11:6
Kolejarz Grudziądz 3 4 6:5
Unia Czersk 4 4 10:11
Spójnia Bydgoszcz 4 3 8:10
OWKS Toruń 1 2 6:2
Unia Włocławek 2 2 4:1
Gwardia Mogiła 2 2 2:5
Spójnia Grudziądz 3 2 9:12
Legia Bydgoszcz 1 1 3:3
Budowlani Chojnice 1 0 1:6

„WYBRZEŻA

Kolejarz Gdańsk — Unia Wybrzeże 4:0, Stal Gdańsk — Związkowiec Gdynia 3:2, Unia Wejherowo — Gwardia Gdańsk 1:4, Spójnia Kościerzyna — Spójnia Tczew 1:2, Spójnia Starogard — Spójnia Wybrzeże 2:1.
Gwardia Gdańsk 4 8 14:5
Stal Gdańsk 3 6 11:6
Związk. Gdynia 5 5 11:10
Kolejarz Gdańsk 2 4 9:0
Unia Wybrzeże 3 4 9:10
Spójnia Tczew 4 3 6:12
Spójnia Kościerz. 2 2 4:2
Spójnia Wybrzeże 4 2 11:13
Unia Wejherowo 2 2 1:5
Spójnia Starogard 6 2 5:18

wzrastają na własnym boisku nie pomieralnie.

— Na wyjazdach zatyka nas ciężkie powietrze, — powiedział zapytany o powody takiej różnicy w grze Cyganik. — Nasze boisko znajduje się w lesie. Na wyjazdach już po pierwszej połowie meczu tracimy oddech.

Może to i prawda, może leśne powietrze jest przyczyną sukcesów drużyny chodakowskiej.

Na wynik meczu oczekiwać będzie z niepokojem tysiące kibiców jedenastki sosnowieckiej. Drużyna zagłębiowska już tyle razy była o krok od awansu do pierwszej ligi. Zawsze zabrakło jednego punktu, jednej bramki. W tym roku zdawało się, że Stal dopnie celu.

Gwardia, drużyna o najrówniejszej formie, bez wybijających się zawodników, bez specjalnie słabych punktów pracowicie zbierała punkty, by w rezultacie po siedemnastu niedzielach znaleźć się u wrót ligi.

Jeszcze tylko jeden punkt. Trzeba wielkiej woli zwycięstwa i wielkiej ofiarności by go zdobyć na Włókniarzu.

Niemniej zacięta walka toczyć się będzie o pozostanie w szeregach II ligi. Kandydatów do spadku jest trzech: Związkowiec, Kolejarz Ostrow i Budowlani Świdnica. Związkowiec Radom ma najtrudniejsze zadanie, bo jego zwycięstwo nad Stalą w Sosnowcu jest mało prawdopodobne. Kolejarz Ostrow na własnym boisku może się zdobyć na wyczyn w postaci zwycięstwa nad wspaniałym finiszującym Kolejarzem Bydgoszcz.

A Budowlani Świdnica? Drużynę dolnośląską czeka ciężka praca w Włókniarzem w Łodzi. Gospodarze są faworytami. O spadku któregoś z trzech drużyn mogą więc zadecydować bramki.

Bez znaczenia dla układu tabeli będzie tylko mecz gdański Budowlanych z Kolejarzem Toruń. Połowa zagadki piłkarskiej w II lidze zostanie rozwiązana w niedzielę. Na rozwiązanie drugiej połowy (w grupie wschodniej) poczekamy jeszcze kilkanaście dni.

© Ostatnie wyniki meczów

między państwami w futbolu: w Zurychu Szwajcaria — Holandia 7:5 (2:2), w Sztokholmie, Szwecja — Dania 4:0 (4:0). W najbliższą niedzielę grają w Budapeszcie Węgry z Austrią. Zawody poprowadzi Anglik Bloth. W piątek ręczną Austrią — Szwajcaria 12:9 (6:7).



Jeszcze o warszawskiej naradzie tenisistów

WARSZAWA. Narada robocza tenisistów — jak stwierdził w podsumowaniu dyskusji przewodniczący PZT wicemin. gen. B. Jaroszewicz — dała poważne korzyści. Po pierwsze wzięli w niej liczny udział przedstawiciele terenu, co dało możliwość zapoznania się z bolączkami i osiągnięciami poszczególnych okręgów, po wtóre przez szczerą i sumienną krytykę i samokrytykę pozwoliła na uwypuklenie tych błędów, które w toku trwania sezonu trudno było dokładnie zauważyć, a które niewątpliwie były i które należy stopniowo usuwać.

Szkodliwa absencja

Na naradzie nie było przedstawicieli sportu związkowego, który mógłby i powinien w sprawie pomocy zrzeszeń dla członków PZT zabrać głos. Tym bardziej, że na początku roku 1950 słyszeliśmy z ust przedstawicieli sportu związkowego o ciekawych planach na temat popularyzacji tenisa w sporcie robotniczym już na rok 1950, a znacznie jeszcze więcej na rok 1951. Tenisowy sezon tegoroczny, jak wynika z wypowiedzi delegatów okręgowych, nie miał, poza pewnymi wyjątkami, tego poparcia i opieki po szczególnych zrzeszeniach sportowych, jakie w uzgodnieniu z PZT były przewidziane. Sądymy, że jest to sprawa doniosłej wagi, i że w roku 1951 o tymczasem dużo sprawniej rozwiążemy.

Brak instruktorów

Wpłynęło na to niewątpliwie w pierwszym rzędzie projektowana reforma związków sportowych — o której wspominał obecny na naradzie przewodniczący GKPF, pociągł. L. Motyła.

Zabrani poruszyli często w ożywionej dyskusji zagadnienie juniorów szkolenia nabytku tenisa i systemów tego szkolenia. Ogólny wniosek — sprawa ta nie jest jeszcze tak poważna na właściwym poziomie. Właściwie ona bezpośrednio z brakiem do-

statecznie rozbudowanej kadry instruktorskiej. Pierwsze próby stworzenia takiej kadry uczynione wprawdzie zostały w roku bieżącym. Nie za spakajają one jednak potrzeb terenu. Ponadto, jak nam się wydaje, a co również poruszane było w dyskusji, w wychowaniu nabytku tenisowego za mało nadal poświęca się uwagi i kładzie nacisk na przygotowanie gimnastyczne i lekkoatletyczne, tak jak to np. ma miejsce w Związku Radzieckim, gdzie każdy początkujący tenisista mniej stopniowo gra w tenisa, a więcej przebywa w sali gimnastycznej, lub na bieżni i skoczni. Wiemy, że nowoczesny tenis ofensywny wymaga znakomitej kondycji i dobrych warunków fizycznych. Jeśli młody organizm juniora nie będzie odpowiednio i umiejętnie wzmacniany pod kierunkiem fachowców zaprawa gimnastyczna i lekkoatletyczna — będziemy obserwować to, co jeszcze zbyt często obserwujemy w grze naszej młodzieży — brak szybkości. Natomiast zauważymy szybko wyczerpanie młodzieży na korcie.

Jeśli chodzi o zaprawę lekkoatletyczną — to przyda się ona również, stosowana w znacznie większej, niż dotychczas do naszej czołowej tenisowej. Doświadczenia i przykłady, przywiezione z pobytu w Moskwie, Leńingradzie nie zostały zrealizowane, jak nam się wydaje, nawet w 50 proc.

Nie za długa przerwa

Jeszcze jedna sprawa ma dużą wagę.

Chodzi mianowicie o to, by sezon nie urywał się w październiku, a rozpoczął w kwietniu. Nie może być pięcioletniej przerwy, która w za- prawie i rozwoju tenisisty stanowi niepowetowaną lukę.

Nie jesteśmy wprawdzie jeszcze zbyt bogaci w korty kryte, niemniej jednak korty takie już istnieją, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Trzeba je bezwzględnie wykozystać, łącznie z zorganizowaniem mistrzostw zimowych.

Jasne jest, że tenisistom, zwłaszcza czołowej kadry która miała tegoroczny sezon nawet bogaty i niewątpliwie dość wyczerpujący, należy się okres wytchnienia i odpoczynku, choć o to, by nie był on zbyt długi. PZT ma już w zarysach naszkicowany program sezonu zimowego, w którym, obok nacisku na trening w istniejących halach, przewidziany jest kilkutygodniowy obóz kondycyjny (za pewne w Zakopanem).

Z boisk piłkarskich Śląska

KLASA B

GRUPA I. Stal Ib Świętochłowice — Stal Chorzów Batory 3:2 (2:1); Górnik Świętochłowice — Unia II Chorzów 2:1 (0:1); Gwardia Ib Katowice — Górnik Ib Chorzów 2:2 (2:0); Kolejarz Piotrowice — Górnik I b Zależe-Dąb 3:0 vo.

GRUPA II. Górnik Kochłowiec — Górnik Ib Chropaczów 4:1 (2:0); Górnik Ib Wreń — Ogniwo Chorzów 4:1 (2:0); Górnik Orzegów — Górnik Bielszowice 2:0 (2:0); Stal Ib Łagiewniki — Stal Ib Lipiny 5:3 (4:1); Stal Ib Chorzów — Stal Ib Nowy Bytom 4:1 (1:0).

GRUPA III. Kolejarz Ib Katowice — Spółnia Tychy 2:2 (2:0); Górnik Ib Kosłuchna — Górnik Ib Ligota 1:3 (0:1); Górnik Łaziska Średnie — Górnik Ib Katowice 2:0 (1:0); LZS Orzesze — Stal Mikołów 0:2 (0:1).

GRUPA IV. Górnik Ib Wesoła — Budowlani Brzezinka 1:3 (1:2); LZS Imielin — Stal Ib Siemianowice 3:0 vo.; Unia Bieruń Stary — Górnik Ib Janów 8:3 (5:0); Unia Koszowy — LZS Chełm Wielki 0:1 (0:0); Związkowiec Katowice — Siła Mysłowice 3:3 (3:2).

GRUPA V. Górnik Siemianowice — LZS Bobrowniki 0:1 (0:0); Stal Brzeziny — Górnik Ib Michałkowice 8:1 (6:1); Górnik Ib Czeladź — Górnik Ib Grodziec 3:0 vo.; LZS Dąbrówka Wielka — Budowlani Rogoźniki 2:3 (1:1); Górnik Wojkowice — LZS Zychce 2:2 (1:1).

KLASA C

KATOWICE. W rozgrywkach mistrzowskich klasy C padły następujące wyniki: GRUPA I: LZS Bujałkowice — LZS Oszele 2:2 (0:1); Unia Wyrz — LZS Kobiór 3:2 (0:1); LZS Gadowice — LZS Mokre 3:1 (2:1); Ogniwo Ib Łaziska Górne — Górnik Ib Łaziska Średnie 3:0 (v.o.) w tabeli prowadzi Stal Ib Mikołów przed LZS Gadowicami.

GRUPA II. Budowlani Ib Chorzów — Górnik Ib Bielszowice 4:0 (2:0); Górnik III Chorzów — Kolejarz Ib Piotrowice 3:0 v.o.; Stal Ochojec — LZS Halenba 8:3 (3:1); Ogniwo Katowice — Stal Ib Katowice 0:3 (0:1). W tabeli prowadzi Budowlani Ib Chorzów przed Stalą II Katowice i Stalą Ochojec.

GRUPA III. Górnik Łędnicy — Unia Czułów 0:1 (0:0); Związkowiec Nowy Bieruń — LZS Krasowy 3:2 (2:1); Gwardia Dziekowice — Górnik III Janów Giszowice 3:0 v.o. W tabeli prowadzi Gwardia Dziekowice przed Unią Czułów.

GRUPA IV. LZS Ib Bobrowniki — Budowlani Grodków 0:3 v.o.; Budowlani Ib Rogoźniki — Stal Ib Brzeziny 2:3 (1:2); LZS Ib Zychce — Budowlani Grodziec 2:3 (0:1); Gwardia Siemianowice — LZS Dąbrowskie 4:0 (1:0). W tabeli pierwsze miejsce zajmuje Budowlani Grodziec przed LZS Zychciami.

A KLASA BIELSKA

BIELSKO. W niedzielę rozegra no w bielskiej A-klasie 3 spotkania, w których padły następujące wyniki: Stal-Dziedziec — Kolejarz Bielsko 9:0 (6:0); Ogniwo Bielsko — Włóknarz

Zanotowaliśmy w tenisie w bieżącym sezonie wiele poważnych osiągnięć, a praca organizacyjna — krzepnie. Nie przeceniamy jednak tych osiągnięć zbyt, sposobiacz się do dalszej pracy. Pokutują jeszcze w naszym tenisie złe nawyki, które muszą zniknąć ostatecznie, aby tenis przyswoił sobie tylko to, co nowe, dobre i postępowe.

S. GOSTOMSKI

Piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna

KATOWICE. Siódma runda rozgrywek mistrzowskich klasy A w szczyplarniku żeńskim przyniosła dwie niespodzianki a mianowicie porażkę Spółni katowickiej na własnym boisku z Unią Ruch oraz remis Górnik Katowice z Kolejarem Tarnowskim. Wyniki: Budowlani Chorzów — AZS Katowice 9:1 (6:1); Górnik Świętochłowice — Kolejarz Tarnowskie Góry 6:5 (3:3); Stal Nowy Bytom — Górnik Bytom 3:0 (2:0);

Spółnia Katowice — Unia Chorzów 0:2 (0:1); Stal Świętochłowice — Górnik Biskupice 1:6 (1:4).

Budowlani Chorzów 7 14 70:16
Kolejarz Tarn. Góry 7 9 41:28
Spółnia Katowice 6 0 24:8
Górnik Świętochłowice 6 8 27:20
AZS Katowice 7 8 16:28
Górnik Biskupice 7 7 20:12
Stal Nowy Bytom 7 7 23:31
Górnik Bytom 7 3 7:21
Unia Chorzów 7 2 8:42
Stal Świętochłowice 7 2 8:44

W szczyplarniku męskim w klasie A, Budowlani Ib Chorzów wygrali z AZS Ib Katowice 8:1 (5:0). Stal Zabrze uległa Kolejarsowi Ib Tarnowskie Góry 4:5 (3:0). Stal Nowy Bytom zwyciężyła Stal Szopienice 5:3 (3:2). Stal Bobrek — Unia Chorzów 7:9 (6:6).

Budowlani Ib Chorzów 7 14 58:26
AZS Ib Katowice 6 8 41:34
Ogniwo Bytom 5 6 34:29
Unia Chorzów 5 7 33:29
Stal Nowy Bytom 6 5 26:44
Kolejarz Ib Tarn. Góry 7 4 20:40
Stal Bobrek 4 3 29:22
Stal Zabrze 6 3 32:29
Stal Szopienice 5 0 20:29

Śląskowa żeńska klasa A — Związkowiec Katowice — Gwardia Będzin 2:0, Stal Zabrze — Kolejarz Pyskowice 2:0, Włóknarz Bytom — Ogniwo Bytom 2:0, Unia Gliwice — Kolejarz Tarnowskie Góry 2:0.

Śląskowa męska klasa A — Budowlani Rybnik — Włóknarz Bielsko 0:2, Górnik Zabrze — AZS Gliwice 0:2, Unia Gliwice — Kolejarz Tarnowskie Góry 2:0, Włóknarz Bytom — Ogniwo Bytom 1:2, AZS Katowice — Kolejarz Piotrowice 2:0.

Koszykowska klasa A — Górnik Zabrze — AZS Gliwice 68:40, Unia Gliwice — Kolejarz Tarnowskie Góry 34:14, Włóknarz Bytom — Ogniwo Bytom 25:29.

Stal Wełnowiec m'istrzem grupowym w zapasach

ZABRZE. Zapaśnicy Stali Wełnowiec dzięki zwycięstwom nad Górnikiem Zabrze 5:3, zdobyli tytuł mistrzowski w grupie II. Wyniki: (na pierwszym miejscu Stal) Benesz uległ na punkty Rozpłeszczowi, Szendzielorz zwyciężył w 8 minutach Siwca, Chroboczek wygrał na punkty z Habeltem, Stal uległ w 3 min. Habeltowi II, Szmatoch pokonał w 5 min. Fraszkiego, Boba przegrał z Kubackim. Maruszewski zwyciężył Honkisa

a Marciniak wygrał z Baniszem. Stal Wełnowiec 5 8 24:16
Górnik Zabrze 6 7 26:22
Związkowiec Racibórz 5 4 18:22
Związkowiec Ib Mysl. 6 3 20:25

Mistrzowie grup LZS Imielin i Stal Wełnowiec zmierzają się dwukrotnie w finałowych spotkaniach o tytuł mistrza Śląska. Zwycięzca tych spotkań będzie reprezentował Śląsk w rozgrywkach o wejście do ligi.

Zobowiązania sportowców w 33 rocznicę Rewolucji Październikowej

W związku ze zbliżającą się XXXIII rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej napięta jest liczna meldunków donoszących o podjętych przez sportowców z różnych stron kraju zobowiązaniach mających na celu uczczenie tej historycznej rocznicy. Oto ostatnie do niesienia.

Akademia Ogniwa Kraków

KRAKÓW. Zebrani w dniu 23 bm. na uroczystej akademii z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej członkowie i zawodnicy ZKS Ogniwo Kraków — zdając sobie sprawę, że warunkiem zwycięskiego stoczenia walki o zrealizowanie zadań Planu 6-letniego jest zwiększona wydajność pracy — uchwalił:

- 1) działalność swą skierować bezpośrednio na przynależne zadania pracy, by stale mobilizować pracowników do wykonania zadań w Planie 6-letnim.
- 2) otoczyć stałą troską i opieką koła sportowe w zakładach pracy, podnieść świadomość ich członków i budzić entuzjazm dla pracy zawodowej.
- 3) wychowywać swych członków na ofiarnych wojowników o nowym ustroju społecznym, wiernych Partii i wiernych wielkiej idei marksizmu — leninizmu, wiernych braterstwu ze Związkiem Radzieckim.

By pogłębić miłość i przywiązać do Związku Radzieckiego, zebrani jednomyślnie uchwalił wystąpić w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, by tym skutecznie walczyć o trwałą, wieczystą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

* * *

Akademii zagrał w imieniu Rady ZS Ogniwo ob. Samusiewicz, witając m. in. przybyłego z Warszawy przedstawiciela Gł. Rady Zrzeszenia ob. Bułasa. Referat oekologiczny wygłosił przewodniczący ZKS Ogniwa dr. Henryk Czapiński, po czym nastąpiła część artystyczna z udziałem artystów państwowych teatrów dramatycznych: (Głogaszewska, Kestowicz) oraz Filharmonii krakowskiej: (Słupicka, Rando-wa, Łukasz, prof. Emil Reindl — akompaniament prof. Radzicki).

Kluby śląskie grają w niedzielę o punkty

KATOWICE. W związku z odwołaniem meczu Polska II — Bulgaria II okręg katowicki PZPN zawiadamia wszystkie kluby, że przewidziane na 29 bm. rozgrywki mistrzowskie w klasach A, B i C przesunięte zostaną na inny termin, odbędzie się zgodnie z pierwotnym terminem a więc w nadchodzącą niedzielę 29 bm.

Finał pucharu Polski na Śląsku

KATOWICE. W dniu 29 bm. odbędzie się na boisku Kolejarsza w Katowicach o godz. 10 finałowe spotkanie piłki nożnej o puchar PZPN pomiędzy kołem sportowym rezerwy miejskiej i Górnikiem z Kostuchny. Zwycięzca tego meczu spotka się następnie z drużyną II-ligową.

SPOJNIA BIELSKO — SPOJNIA KRAKÓW 8:1 W PING-PONGU

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pemper 3, Paszek 2, Gracz 2 i Rachlicki 1. Podkreślić należy, że zespół gospodarzy zdobył mistrzostwo klasy B i awansował do klasy A. (HB)

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

KOLEJARZ OPOLE — ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW 14:2

OPOLE. Kolejarze, zasileni Smoczkiem i Szczypińskim z Katowic, odnieśli łatwe zwycięstwo nad Związkowcem z Krakowa 14:2. Wyniki (na pierwszym miejscu Opole) Sebastianowski wygrał na skutek poddania się w II rundzie Sarga, Smoczek zwyciężył przez t. k. o. w II starciu Zadurę, Filipak przegrał przez t. k. o. z Kostuchem, Sobota wygrał przez poddanie się Chuderoka, Wierzbicki wypunktował Kocaję, Szumislowski wygrał przez t. k. o. z Karabulą, Panza znokautował w I starciu Pawelkę, Szczypiński wypunktował Siwulaka.

Sędziowali: Dudziak, Borski i Sojka.

UNIA KALETY — STAL MIKOŁÓW 9:3

KALETY. Wyniki (na pierwszym miejscu Kality): Musik nie rozstrzygnął walki z Strzodą, Kulawik uległ Michalskiemu, Musik H. przegrał na punkty z Moluszkim, Kocoba poddał się Biolikowi, Liwoch wypunktował Dude, Pella odniósł zwycięstwo przez dyskwalifikację Łagockiego. Jamros wygrał przez t. k. o. z Grzywocem, Miś zwyciężył Kapuśniaka a Sowa Krzosek.

Sędziowali: Zboński, Sarnowski i Białas.

STAL BIAŁA — STAL SZOPIENICE 8:8

W towarzyskim meczu rozegranym w Białej miejscowa Stal zre-

misowała ze Stalą Szopienice. Rozegrano walki od wagi papierowej do średniej, — z podwójną w kugucia. W ringu sędziował Gburski, na punkty Fedorowicz, Wieczorek i Zasada. Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Białej), Mędrzak przegrał na punkty z Grabowskim, Skowron pokonał Gawlasa, Walczak zmusił

do poddania się w II starciu Wierterka, Gąsowski zremisował z Dolkrem, Krupa wygrał w I starciu przez dyskwalifikację Cwieka, Obruśnik I zremisował z Hytrykiem, Jaszczak przegrał w III starciu przez t. k. o. z Jesionkiem, Obruśnik II został znokautowany w III rundzie przez Kosmana. (Hb)

Na antenie Krakowa

★ Na międzyokręgowe zawody pięciobojskie juniorów Śląsk — Wybrzeże, które odbędą się dnia 5 listopada w Opolu, kapitan SŁ. OZB ustalił następujący skład: od papierowej do półciężkiej: Stodolny (Wirek) rez. Grabowski (Stal Szopienice), Sebastianowski (Opole) rez. Wendlocha (Stal Siemianowice) Leśniewski (Gwardia Racibórz), rez. Osiecki (Stal Batory), Suszka (Stal Kato-

Toboła w szpitalu

KATOWICE. Przegrana Toboły (Związkowiec Mysłowice) w walce z Dolejsim w ramach międzyokręgowego meczu zapaśniczego Czechosłowacja — Polska (6:2) wywołała w sferach zapaśniczych ożywioną dyskusję. Po powrocie zapaśników do kraju dowiadujemy się, iż Toboła walczył bardzo dobrze, prowadził wysoko na punkty i uległ jedynie z powodu kontuzji (pęknięcie kostki nogi).

Toboła znajduje się obecnie w jednym z szpitali katowickich,

wice), rez. Gąsowski (Stal Biała), Owczarczyk (Kolejarz Opole), rez. Kóch (Budowlani Mysłowice), Hecht (Stal Nowy Bytom), rez. Wojciechowski (Unia Mała Dąbrówka), Wieczorek (Gwardia Racibórz), rez. Banaś (Ogniwo Bielsko), Kraus (Opole), rez. Biela (Górnik Czerwionka).

★ Stal Biała urządza kurs dla 23 młodych adeptów pięciobojskiego (dla początkujących i mniej zaawansowanych). Funkcje instruktora pełnić będzie Fr. Mleczko, wykłady ideologiczne prowadzić będzie z ramienia ZMP Grochola.

Wielkie pojedynki bokserskie w Zabrzu

ZABRZE. W towarzyskim meczu bokserskim Górnik Zabrze — Stal Siemianowice, który rozegrany zostanie w nadchodzącą sobotę 28 bm. w Zabrzu (w hali gimnastycznej) dojdzie do kilku ciekawych pojedynków, a mianowicie: Grzywocz — Frydrych i Grzywocz II. — Spalek,

dobą co mogą, by w ogóle coś robić. Przyjmując więc samorzutnie przeważnie wadliwą pozycję bokserską, starają się naladować starszych kolegów, co przy dość skomplikowanych ruchach i charakterystycznej postawie w boksie jest bardzo trudne i bez kontroli nie może się odbywać. Znakomita większość młodziaków nie odczuwając żadnego zainteresowania nimi szybko zniechęca się i przestaje uczeszczać na treningi.

Ci co się nie zniechęcili (najambitniejsi) ćwiczą nadal uczą się sami, po kątach sali, by nie przeszkadzać zaawansowanym — uzbrojeni w stare wytarte rękawice sparrują. Nauczali się już bici (nie mylić z boksem). Dopiero teraz instruktor zwraca na nich baczną uwagę, wyczuwając, że stanowią dobry materiał bokserski.

Za późno, bo prace z tymi młodzieźkami trzeba będzie rozpocząć od nowa, co jest tym trudniejsze, że wiele czasu zajmie wypielanie manier, których nabrali, ćwicząc bez kontroli.

Mylny pogląd

Trzeba od początku uczyć prawidłowej pozycji, dochodzenia i zadawania ciosów. Tak powinien w zasadzie postąpić trener, który zaniedbał szkolenie młodziaków. Ale w praktyce mało kto na to zwraca uwagę i szkoli się dalej zmanierowane talenty, ufając, że kiedyś w przyszłości, ci młodzi chłopcy sami wyrobią sobie prawidłowy styl.

Nieprawda, nigdy nie będą dobrymi pięściarzami, nie samo nie przychodzi.

To był obrazek z sali treningowej, w której nauczanie boksu prowadziły instruktor. —

Prawidłowa metoda nauczania

A jak się powinno szkolić prawidłowo początkujących?

Tylko i wyłącznie w formie zamkniętych kursów dla początkujących. Kierownik koła sportowego, sekcji, albo zrzeszenia wraz z trenerem czy instruktorem planują zorganizowanie kursu. Następnie przez prasę, lub za pomocą afiszów powinni zawiadomić nowych adeptów o dniu rozpoczęcia kursów.

Gdy zgłosi się już grupa ochotników powinni oni przejść badania lekarskie, bez których nie wolno rozpoczynać treningu. Po sprawdzeniu orzeczeń lekarskich, wszystkich zdolnych do uprawiania boks należy zgromadzić w sali i zapoznać krótko z programem kursu zalecając im pilność, uwagę i ciągłość w pracy. Po odprawie powinna nastąpić krótka

Najważniejsze zasady

Instruktor rozpoczynający pracę z nową grupą musi pamiętać o jednym: im dokładniej i staranniej będzie ćwiczył w początkowym okresie, zwłaszcza te (trochę nudne) ćwiczenia wprowadzające, tym łatwiejsze zadanie czeka go w późniejszym okresie szkoleniowym.

Szkoląc początkujących należy im wpajać dobre zasady, na które składa się prawidłowa pozycja, ekonomiczna praca nóg, skrętna praca tułowia w osi pionowej, prawidłowe wyprowadzanie ciosów, prostych, sierpowych i podbródkowych (haków), no i naturalnie obrona.

Nie śpieszyć się

W tym okresie szkolenia nie wolno się śpieszyć, ani wykazywać zniecierpliwienia, trzeba wszystko powoli i dokładnie tłumaczyć, powtarzać wielokrotnie ćwiczenia i objaśnienia. Nie można od młodych uczniów wymagać szybkiego wykonywania ruchów, a większą część ćwiczeń wykonywać na tempa, analizując każdy ruch.

Stosując tę formę szkolenia możemy być pewni: dobrych rezultatów, znikną z naszych ringów zabijaki, o których się tak często czyta w sprawozdaniach z meczów bokserskich.

Apeluję do wszystkich kierowników sekcji, do klubów i zrzeszeń jak również do kolegów trenerów i instruktorów, by szkolenie nabytku przeprowadzali jedynie w formie kursów zamkniętych. Na wyniki nie będziemy długo czekać.

Feliks SZTAM
trener PZB

★ W mistrzostwach ZS Stal okr. Gliwice tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach uzyskali: Stanek i Stypa (Stal Gliwice), Wdowiak (Stal Zabrze), Lubojański (Bobrek), Próchnicki (Gliwice), Morkis (Zabrze), Gwóźdź (Gliwice).

★ Wydział wyszkoleniowy ŚL OZB ukończył swoją na ostatnim posiedzeniu następująco: Przewoźny, Zboński, Białas, Rubiński, kpt. Cwikliński i Włodarczyk.

terenowi
i szkolni **donoszą:**

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

PIERWSZY KROK ZOSTAŁ ZROBIONY

Ubiegła niedziela zamknęła letni sezon lekkoatletyczny. — W Katowicach walczone o tytuły mistrzów Polski w konkurencjach sztafetowych, w Gliwicach natomiast reprezentanci 5 miejscowości Śląska walczyli o pierwszeństwo w wielkim turnieju lekkoatletycznym, zorganizowanym przez czasopismo „Sport“.

Impreza nasza zasługuje na szczególną uwagę. Była zakończeniem cyklu imprez, wypełniających na Śląsku lukę — brak zawodów lekkoatletycznych. Młodzież Śląska lubi obserwować takie zawody i pragnie uprawiać lekkoatletykę. Przekonał się o tym, organi-

zacja Śląska istnieje duże zainteresowanie dla „królowej sportu“. Pod znakiem startu młodzieży toczyły się zacięte pojedynki reprezentacji miasteczek i miast, o prawo udziału w dalszych zawodach. Nie rekordy, nie błyskotliwe wyniki były okrasą tych zawodów.

reprezentantów różnych miejscowości.

Pszczyzna, Zawiercie, Bytom, Będzin, Tarnowskie Góry i inne miejscowości były dotąd prawie nieznanymi w sporcie lekkoatletycznym. Zawody „Sportu“ pobudziły do życia nowe ośrodki sportu lekkoatletycznego, wykazały, że znajduje się tam materiał zawodniczy, który wymaga wprawdzie pracy, ale za to rokuje jak najlepsze nadzieje. Znalazł się nie tylko materiał zawodniczy, znaleźli się również młodzi, pełni zapału i energii organizatorzy i działacze.

...GDY BIEGA KISZKA

W finałowej walce udział wzięły drużyny Gliwice, Częstochowa, Cieszyńska, Krywałdu, Tarnowskich Gór i Sosnowca. Emocjonujące to były zawody, a dla niejednego młodego zawodnika wydarzeniem nie lada był wspólny start z triumfem mistrzostw Europy na 100 m, rekordzistą Polski, *Emilem Kiszka* z Krywałdu. Młodzież z zainteresowaniem śledziła starty Kiszki, czy to w biegu na 100 m, czy też w skoku w dal. Kiszka był dobrym przyjacielem młodzieży. Przebywał wśród niej, dorażał, dyskutował...

Z wielkim zainteresowaniem i skupieniem śledziła starty Kiszki młodzieżka zawodnicza w żółtym overolu. Cóż znaczy chłód i zimno, gdy biega Kiszka! Oto najważniejszy problem, zwłaszcza wtedy, gdy się samemu startuje w sprintach.

Tą młodzieńską zawodniczką była *Michalska z Tarnowskich Gór*. Liczy dopiero 16 lat, a jest obiecująca, wykazująca dobry nerw sprinterki. Wygrała 60 m, a fakt ten był dużą niespodzianką. Mie-

my nadzieje, że sukces *Michalskiej* nie był ostatnim.

ZWYCIĘSTWO WOLI

W dniu tym nie dopisała pogoda. Dokuczliwe zimno było najgroźniejszym przeciwnikiem młodych adeptów biegni. Nie zrażali się jednak, a zapału i ambicji mogłoby im zazdrościć wielu reno-



Michalska z Tarn. Gór wygrała bieg na 60 m. Fot. Urszula

nowanych zawodników. Przykład takiej ambicji oglądaliśmy w biegu na 3.000 m. Na starcie stanęło ok. 10 zawodników. W czołówce znalazł się młody, niepozorny chłopiec w okularach, który trzymał się dzielnie za liderami. Później wybił się na drugą pozycję. Każdorazowe pojawienie się młodego biegacza przed trybuną powodowało docinki i żarciki ze strony kolegów jego drużyny.

— *Agapi, nie daj się! Nie spuchnij!*

A młody chłopczyna, jakby na przekór docinkom, zwiększył tempo, wybił się na czołowe miejsce,

a na 300 m przed metą rozpoczął finiszować w tempie 100-metrowki. Wśród widzów napięcie. Wytrzyma do końca, czy nie. Wytrzymał! Pięknym sprintem dobiegł do mety, jako pierwszy. Cóż za radość wśród zawodników Sosnowca (gdzie jego reprezentantem był chłopczyk). Podrzucano go nawet w górę. Chłopiec, mimo sukcesu, miał jednak niezbyt wesołą minę.

— *Bieglem poza konkursem, gdyż nie mieli wiary we mnie.*

Andrzej Kędziński — brzmi imię i nazwisko tego chłopca. Liczy 18 lat, jest uczniem Technikum Energetycznego w Sosnowcu. Pierwszy raz startował w tegorocznym Biegu Narodowym. W Sosnowcu uzyskał najlepszy czas, a w biegu wojewódzkim był w Katowicach siódmym. Uzyskany czas w Gliwicach — 9.51,2 min. jak na fatalne warunki jest dobry.

CIESZYN REWELACJA

Walki w Gliwicach były zacięte. Ogólny faworyt finałów — Cieszyn — prowadził przez 8 konkurencji. Później musiał skapitulować przed Gliwiczami. Cieszyn był rewelacją całej imprezy. W ciągu kilku miesięcy stał się silnym ośrodkiem sportu lekkoatletycznego. Bazuje na młodzieży. *Ratajczak, Ślaboszewska, Lenartówna, Holeska* (znany z narciarstwa jako *Holeksa II*), *Pisarczyk*, a wreszcie niestrudzony kierownik i organizator *Zubek* — oto główni autorzy sukcesów.

PIERWSZY KROK ZOSTAŁ ZROBIONY

Startowała również Częstochowa, która pracuje w trudnych warunkach, lecz czyni stałe postępy. Jest to zasługa niezmordowanego

naszego reprezentanta *Mariana Hoffmana*, startującego wspólnie ze swymi uczniami, nad którymi pracuje z całym poświęceniem.

A *Tarnowskie Góry*! Nowy ośrodek, pozyskany dla lekkoatletyki, szczeniacy się niezłym materiałem (*Michalska, Westfal, Dobrowol-*



Kiszka (Krywałd) w skoku w dal na zawodach w Gliwicach. Fot. Urszula

skę). Rolę instruktora sprawował tutaj *Breguła*, student AWF, znany szczypiornista, który również startował osiągając dobre wyniki.

Nie wypada pominąć i Sosnowca, wykazującego coraz większe zainteresowanie lekką atletyką (sekcja Włókniarza!). Gdyby nie niedocenienie *Kędzińskiego*, Sosnowiec znalazłby się na drugim miejscu w klasyfikacji ogólnej.

O Gliwicach, zwycięzcy zawodów trzeba wspomnieć, że wywiązały się z roli gospodarza i organizatorów doskonale. Nie było skarg, nie było sporów podczas zawodów. Sukcesy Gliwic to przede wszystkim 3 zwycięstwa *Flakowiczówny* i 2 *Pajerowej*, ale pomoc *Gładosa*, *Styrny* i *Zemiera*, którzy zajęli drugie miejsca, nie były bez znaczenia.

Zawodom brak było może okazałych ram, przepełnionej wido-



Kędziński z Sosnowca zwycięzca biegu na 3000 m. Fot. Urszula

wni, ale... najważniejszą rzeczą jest fakt, że wstępny krok popularyzacji sportu lekkoatletycznego wśród robotniczej młodzieży Śląska został zrobiony. Szerokim miejscowości zostało zdobytych dla lekkoatletyki. Młodzież stawała pierwsze kroki na bieżniach, rzutniach i skoczniach.

I to jest największy sukces naszej imprezy.

LEON KAŹMIERCZAK

Echa meczu lekkoatletycznego ZSRR — Rumunia

BUKARESZT. Cała prasa rumuńska poświęca wiele miejsca rozegranemu w Bukareszcie spotkaniu lekkoatletycznemu ZSRR — Rumunia.

Po nagłówkiem „Spotkanie lekkoatletów ZSRR — Rumunia — potężna demonstracja rumuńsko — radzieckiej przyjaźni“ — dziennik „Scantea“ pi-

ze, że wspaniałe zawody między reprezentacjami lekkoatletów Związku Radzieckiego i Rumuńskiej Republiki Ludowej pozostaną na długo w pamięci dziesiątek tysięcy widzów. „Zorganizowane z okazji Międzianicy Przyjaźni Rumuńsko — Radzieckiej zawody te stały się największym wydarzeniem w naszym kraju, będąc potężną demonstracją braterskich uczuć łączących wielki i niezwykły naród radziecki z naszymi masami pracującymi. Dziennik podkreśla, że ze wzmoc-

że wskazywał zawodników radzieckich pomogli sportowcom rumuńskim ustanowić tak cenne rekordy jak np. w rzucie dyskiem — *Manoliu* (41,44 m) i w rzucie oszczepem — *Miklos* (42,77 m). „W ciągu dwudniowych zawodów sportowcy nasi — podkreśla „Scantea Tineretului“ — ustanowili pięć rekordów krajowych w konkurencjach wymagających dobrego przygotowania technicznego. Te rekordy wykazywały nie nauczyli się sportowcy rumuńscy obserwując wysoka technikę lekkoatletów radzieckich.

Polscy żużlowcy — klasą europejską

— „101:45 pkt.“ — to duża niespodzianka — mówią do dziś wszyscy sportowcy o meczu Polska — CSR na żużlu. Istotnie wynik wrocławski stanowił wielką niespodziankę! Spośród wielu osób, z którymi rozmawialiśmy przed meczem, jeden tylko *Sanecznik*, dawny zawodnik Budowlanych Rybnik, przepowiadał wysokie zwycięstwo Polaków.

Spodziewaliśmy się wszyscy walki i to walki zaciętej. Przecież właśnie Czechosłowacy byli pierwszymi nauczycielami naszych żużlowców. Przecież nawet w tym roku odnieśli oni wiele zwycięstw w spotkaniach z najlepszymi zawodnikami kontynentu, a najlepszy ich żużlowiec, *Hugo Rosak*, od paru lat klasyfikowany jest w pierwszej dziesiątce Europy.

Pesymiści wątpili nawet w możliwość sukcesu, zwłaszcza, że zabrakło ostoi naszej drużyny — *Smoczyka*. Nawet jeszcze na kwadrans przed meczem zdania fachowców były bardzo podzielone!

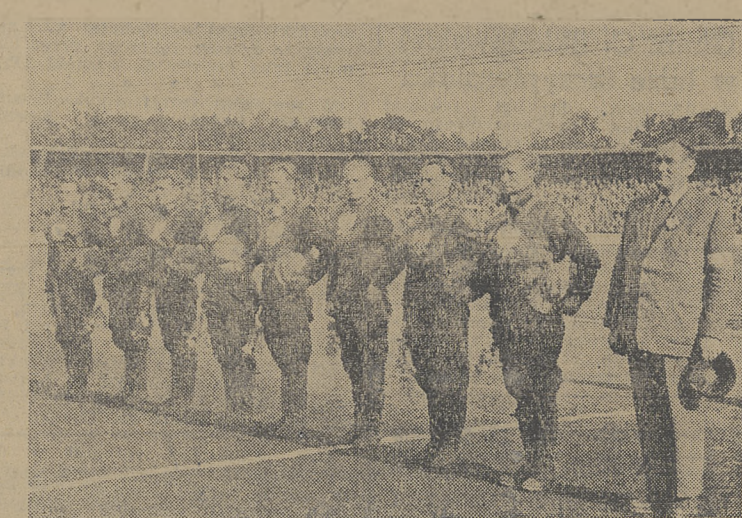
RÓŻNICA DWÓCH KLAS

A tymczasem... Gdyby nie radość z ładnej jazdy Polaków, gdyby nie zadowolenie z pięknych sukcesów odmłodzonej we Wrocławiu, a przecież i uprzednio młodej, naszej reprezentacji, — 50.000 widzów opuszczało Stadion Olimpijski we Wrocławiu z uczuciem rozczarowania. W rzeczywistości bowiem mecz nie należał do ciekawych. Był właściwie równo mało ciekawy, jak zeszłoroczny mecz Szwecja — Polska zakończony niemal iden-

tycznym wynikiem, tylko... na niekorzyść naszych reprezentantów.

ROSAK NAJLEPSZY Z CZECHOSŁOWAKÓW

Na 16 biegów tylko 5 przyniosło walkę w pełnym tego słowa znaczeniu. Były to te biegi, w których startował *Rosak*. Patrząc na jego jazdę



Reprezentacja polskich żużlowców przed rozpoczęciem meczu z Czechosłowacją. Stoją od prawej: *Olejniczak, Kołczek, Kapała, Spyra, Suchecki, Glapiak, Malinowski, Orwath*.

Fot. Seko

odnosiliśmy wrażenie, że ma on opaloną maszynę, jak żaden z jeźdźców startujących we Wrocławiu. Jedno zwycięstwo i 4 drugie miejsca — oto bilans wrocławskiego *Rosaka*. Nie odzwierciedla on jednak należyte jego umiejętności i wysiłku. *Rosak* walczył od startu do mety, na jednym wirażu potrafił odrobić utracony dy-

waga ich żużlowcy stosunkowo rzadko, a w turniejach indywidualnych — nawet przy najlepszej obsadzie międzynarodowej — trudno jest nauczyć się jazdy zespołowej...

BRAWO OLEJNICZAK

Wprawdzie i u nas z zespołowością nie było najlepiej. Tendencję do uciekania od własnego partnera wykazał *Suchecki*. W ostatnim biegu śladami jego poszedł *Spyra*, który miast jazdy zespołowej wybrał zwycięstwo nad *Kołczkiem*. Ogólnie jednak w większości biegów Polacy jechali z głową, jechali razem zmieniając prowadzenie i tworząc blokadę trudną do przebycia. Wyróżnić tu trzeba *Olejniczaka*, który jako kapitan drużyny, w poczuciu swej odpowiedzialności, przyjmował na siebie ciężar walki z przeciwnikiem. Dlatego też błędem byłoby twierdzenie, że skoro *Olejniczak* zdobył we Wrocławiu tylko 14 punktów, to był zawodnikiem gorszym od *Kołczki*, *Spyry*, czy też *Sucheckiego*.

JEŹDZINY CORAZ LEPIEJ

— Gdyby do Wrocławia przyjechali *Havelka* i *Stanisław*, wówczas nie wygralibyśmy tak łatwo — słyszeliśmy głosy po meczu. Niewątpliwie, przewaga Polaków nie byłaby aż tak duża, chociaż... wynik meczu zmieniłby się nie więcej, jak o 10 punktów. Jedną bowiem z tajemnic naszego sukcesu jest wielkie WYRÓWNIANIE DRUŻYNY!

Kapitanat sportowy PZM ma obecnie duże kłopoty z ustaleniem składu reprezentacji mając zbyt wielu kandy-

Sucheckiego (na pierwszym planie), i *Vanek* na wirażu jednego z biegów. Fot. Seko

SPRAWY do załatwienia

Flakoniarze

Cóż właściwie zrobić z tym fantem...? Z jakim fantem? — zapyta każdy? A no z tym fantem, że się tak wyrażymy, „butelkowym“. Fant to czy kant, ale dość na tym, że — prawda? — mecz taki lub owaki, chociaż przeważnie piłkarski albo bokserki, a tu z kieszeni widzów wystają butelki.

Oczywiście nie butelki z wodą kolońską, ani octem, lecz z wódką. Zwyczajną wódką. Zwykłą i zakrapianą. W ogóle — wszelaką.

Rzecz prosta, że byłoby to pół biedy, gdyby owe butelki z kieszeni tylko wystawały...! Niestety, ich funkcja polega nie na wystawianiu z kieszeni, lecz na wlewaniu posiadanej zawartości do ludzkich gardel.

Jakaś gorąca sytuacja podbramkowa, lu — wyciąga facet jeden z drugim swój „flakon“ (tak to bowiem w języku „sportowym“ nazywa) z kieszeni i pokrzepia się solidnym likierem. Strzelono bramkę — dawaj drugi likier ale już taki naprawdę „uczciwy“. Z radością jeśli bramka padła dla własnej drużyny, a ze zmartwienia, gdy padła na korzyść przeciwników.

No, a potem likier dlatego, że ktoś kogoś sfaulował, potem drugi dlatego że był rzut wolny, potem trzeci dlatego, że sędzia powiedział: „No to, cyki!“ — i tak dalej i dalej, dopóki „flakonik“ czy „flakon“ (dla niewtajemniczonych podaje się do wiadomości, że „flakonik“ oznacza tzw. ciwar-

tekę, zaś „flakon“ pół litra) dokumentuje się nie wypróżnia.

Teraz naturalnie — a często gęsto jeszcze i przedtem — fantazja kawalerska wzrasta do maksimum, tak, że wojownicze okrzyki pod adresem sędziego czy graczy płyną niczym woda w wężym potoku górnym, zaś atmosfera wewnętrzna u takiego podpiętego „sportowca“ jest do tego stopnia napięta, że byle błahostka wystarcza, aby wywołać wybuch czyli po prostu — walenie się po mordzie z sąsiadem bliższym lub dalszym.

No, a jak jeszcze przypadkiem uda się taki wybuch skierować na jakichś „wtaślawych“ wrogów, na przykład na sędziego lub przeciwną drużynę, to wtedy awantura na boisku pewna — hulać dusza bez kontuszał!

Pijany jaskiniowiec wyżywa się na całego.

Więc co z tym fantem zrobić?

Może by tak zrewidować facetów przy wejściu na boisko...? Hm, sposób trochę za drastyczny. Ale można by zrobić jeszcze inaczej. Zmobilizować na taki „alkoholowy“ mecz wszystkich członków danego klubu i odpowiednią ilość ochotników z dobrej woli — i pilnie uważać.

Kto wyciągnie „flakon“ z kieszeni, tego za łeb i za boiska! Bez pardonu! Chyba że przedtem pozwoli sobie wódkę skonfiskować. No i tak systematycznie prowadzić tę akcję aż do zupełnego wypilenia „flakoniarzy“.

Flakoniarze